

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

http://www.tygodnik.esanok.pl/

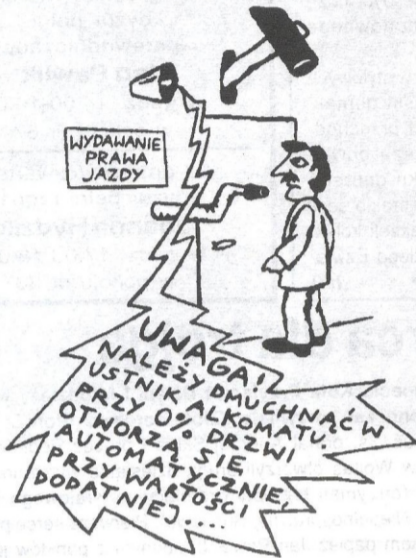
PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 51 (684)

17 GRUDNIA 2004 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Łabędzi śpiew najemców

Informacja o zmianie właściciela budynku przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 spadła na lokatorów jak grom z jasnego nieba. Kilka dni później Centrum Handlowe Ryś – nabywca kamienicy – wypowiedziało im umowy najmu. Dla tych, którzy mieli umowy zawarte na czas nieokreślony oznacza to wyrok z odroczeniem na trzy lata (taki jest ustawowy okres wypowiedzenia w przypadku niezapewnienia lokatorów lokalu zamiennego), pozostali muszą się wyprowadzić do końca grudnia br.

W kamienicy jest piętnaście mieszkań. Większość lokatorów stanowią osoby, które mieszkają tu od wielu lat, niekiedy nawet całe życie. Nie brak wśród nich repatriantów zza wschodniej granicy, którzy otrzymali przydział na lokal w latach 50. i 60. Choć budynek nigdy nie należał do miasta, do początku lat 90. zasiedlano go z list komunalnych. Po zmianie przepisów prawa te przeszły na mieszkającą poza Sanokiem właścicielkę, która odziedziczyła kamienicę w spadku. Ci, którzy wprowadzili się w ostatnich latach, właśnie z nią zawierali umowy, ale już na czas określony. W połowie listopada kobieta sprzedała kamienicę Centrum Handlowemu Ryś w Sanoku. Lokatorzy dowiedzieli się o tym już po fakcie, z pisma SPGM, który jest zarządcą budynku. Nowy właściciel nie zasypiał gruszek w popiele – natychmiast wypowiedział wszystkim umowy najmu.

– Nie wiem, gdzie pójdę. Może sąsiad, co mieszka sam, mnie przygarnie? A potem? Potem to już tylko dworzec chyba zostanie – mówi jeden z lokatorów, który do końca miesiąca musi opuścić swoje mieszkanie. Napisał w tej sprawie do burmistrza, prosząc o natychmiastowy przydział lokalu komunalnego.

– Nie jesteśmy w stanie pomóc tym ludziom. Nie mają prawa do lokalu socjalnego, zamiennego ani komunalnego, gdyż nie złożyli wniosków. Dziwię się, że mając umowy na czas określony, wcześniej nie zainteresowali się, co będzie, kiedy umowy te wygasną, i nie podjęli żadnych kroków, aby się zabezpieczyć – mówi burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Prawda jest jednak taka, że nawet, gdyby lokatorzy wnioski złożyli, szanse na szybkie otrzymanie mieszkania komunalnego mają praktycznie żadne. Na listach oczekujących na takie lokale znajduje się obecnie 189 osób, a 204 kolejnych wniosków czeka na rozpatrzenie.

– Jesteśmy załamani tym, co nas czeka. Co zrobimy za trzy lata? Pan Fuks mówi, że będzie remontował po kolei wszystkie mieszkania, a nas będzie przetrzucał z lokalu do lokalu. Nie wiem, jak będziemy żyć. A co potem? Nie stać nas na własne mieszkanie. Wypada chodzić i żebrać, żeby ktoś nas przyjął – rozpaczają inni lokatorzy.

Nowy właściciel nie tylko wypowiedział umowy najmu, ale i opłaty czynszowe, które od stycznia wzrosną o ponad 100 procent. Mimo że mieszkania mają niski standard, przyjął maksymalną stawkę, uwzględniając nawet jej przewidywany wzrost – 5,97 zł/m² przy obecnej obowiązującej 5,17 zł/m². Deklaruje jednak, że w przypadku, gdy zostanie ona ustalona na niższym poziomie, obniży czynsz do poziomu wymaganego prawem. Jan Fuks, współwłaściciel spółki Ryś podkreśla, że budynek jest zaniedbany od wielu lat i wymaga remontu, na co potrzebne są pieniądze. Chce zrobić c.o. i węzły sanitarne, wymienić całą stolarkę, zagospodarować na mieszkania poddasze. Przyznaje, że po remoncie czynsze trochę wzrosną, ale nie kosmicznie – nie będą odbiegały od innych. Mieszkania w kamienicy mają stać się „najatrakcyjniejszymi i najtańszymi



JOANNA KOZIMIR

Czy powróci do czasów swej dawnej świetności? Zapewnia, że nie zamierza z nich nikogo wyrzucać – lokatorzy, którzy mają umowy, umożliwią remonty i będą płacić czynsz, będą mieszkać dalej. Na ile deklaracje te okażą się prawdziwe, pokaże czas. Dla tych, którzy muszą wyprowadzić się w najbliższych dniach, to i tak bez znaczenia. /joko/

Świąteczny TS grubszy

Szanowni Państwo: Czytelnicy i Reklamodawcy! W związku ze Świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem następne wydanie Tygodnika Sanockiego ukaże się w Wigilię (24 bm.) w objętości 20 stron. Cena tego numeru tygodnika będzie wyższa (już trzeci rok taka sama) i wyniesie 3 złote.

Świąteczno-noworoczne wydanie TS, o numeracji 52/53 (w br. przypadły bowiem 53 piątki), będzie równocześnie opatrzone podwójną datą 24-31 grudnia 2004 r. Do tego wydania ogłoszenia, reklamy i życzenia będziemy przyjmować zgodnie z harmonogramem, a więc do poniedziałku, 20 bm., włącznie.

Podobnie, jak w dwóch minionych latach, w świątecznym wydaniu TS otrzymacie Państwo – za co przepraszamy – aktualny, ale okrojony o tydzień, program telewizyjny, w którym wydawca – warszawska firma A-Press Sp. z o.o. – nie uwzględnił dni poświęconych.

Kolejne, już w 2005 r., wydanie tygodnika ukaże się w piątek, 7 stycznia. Do tego numeru ogłoszenia będziemy przyjmować, począwszy od 27 grudnia br. do 3 stycznia 2005 r., włącznie.

Redakcja

TARYFA JEDYNA NA GWIAZDKĘ

0,60 zł/ minuta
0,73 zł z VAT

0,15 zł/ SMS
0,18 zł z VAT

KUPIJESZ NA ŚWIĘTA, KORZYSTASZ NA ZAWSZE

49 zł
59,78 zł z VAT w TARYFIE JEDYNA

MOŻESZ WIĘCEJ

era

Gadżet w prezencie

Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

F.H.U. ETER
Autoryzowany przedstawiciel

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel./fax 464 12 02

Ustrzyki Dolne
Rynek 8
tel./fax 471 11 00

www.eter.com.pl
e-mail: etersanok@data.pl

23. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Mroźny grudzień

Danuta Kunc nigdy nie zapomni dnia, w którym próbowała dostać się w pobliże więzienia w Uhercach, gdzie internowano jej męża. Teren otoczony był kordonem zomowców – rząd twarzy ukrytych pod hełmami. Wydawało się, że to roboty, nie ludzie. Walił rytmicznie pałkami w trzymane w rękach tarcze. Grozę potęgowały psy, milicjanci,

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA
duże upusty cen gazu

Stacja Auto-Gaz, Sanok, ul. Krakowska 2
(na stacji paliw FUX)

warkot krążącego w górze helikoptera i jeżdżące na sygnale karetki pogotowia. „Boże, co tam się dzieje” – myślała sparaliżowana strachem. Mimo kilkugodzinnego oczekiwania, niczego się nie dowiedziała. Krążyły pogłoski, że w więzieniu trwa walka, że są ranni, zabici. Po powrocie do Sanoka obdzwoniła wszystkie okoliczne szpitale. Nigdzie nie przywieziono rannych, nikt nie słyszał o Marianie Kuncu...

Dokończenie na str. 6

www.esanok.pl
www.bieszczady24.pl
www.p24.pl

Sanok, ul. Grzegorza 6,
tel./fax 46-44-338

KARCZMA
SANOK-RYNEK
Dostarczamy na miejsce
jadło karpackie
od 10.00-21.00
Przyjmujemy zamówienia na
potrawy wigilijne
(żur, barszcz, uszka, pierogi)
tel./fax 464-67-00

TANIEJ JUŻ NIE BĘDZIE OKAZJA NAJWIĘKSZY SKLEP W SANOKU OKAZJA TANIEJ JUŻ NIE BĘDZIE

NEONET AGD RTV
C.H. Panorama-FUX, Sanok, ul. Krakowska 2
od 9.00 do 18.00

PRZEDŚWIĄTECZNA PROMOCJA cetelem

Kredyt 20x0%
na cały asortyment*

*Promocja kredytu ratowego nie sumuje się z innymi promocjami i trwa do 31.12.04

SPRZĘT DO ZABUDOWY PLAZMA LCD TV KOMPUTERY KINO DOMOWE DVD

Pięćset tysięcy dla kolegium

Dobiegający końca 2004 r. władze uczelni oceniają jako pomyślne. Rozpoczęło go uzyskanie pozytywnej oceny Państwowej Komisji Akredytacyjnej dla kierunku pielęgniarstwo, a kończy pozyskanie dodatkowej dotacji z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w wysokości 500 tys. zł, która zostanie przeznaczona na dokończenie pierwszego etapu rozpoczętej we wrześniu inwestycji – adaptacji budynku magazynowego (arsenału). Znajdzie się tam m.in. laboratorium językowe, pracownia multimedialna, dodatkowa pracownia komputerowa i biblioteka z wydzieloną czytelnią. Całkowite zakończenie prac przewiduje się na maj – czerwiec 2005 r., tak aby od nowego roku akademickiego oddać do dyspozycji studentów trzeci budynek w kampusie studenckim przy ul. Mickiewicza. – *Pozyskane fundusze z MENIS stwarzają uczelni możliwość poszerzenia działań inwestycyjnych, bowiem planowane na ten cel środki własne można będzie przeznaczyć na adaptację dalszych obiektów. Myślimy tu przede wszystkim o przekazaniu nam przez władze miasta budynku dawnej „stajni”. Jego renowacja nie tylko poszerzy ciągle zbyt skąpą bazę lokalową, ale wpłynie również na estetyczny wygląd użytkowanego kompleksu – mówi rektor Halina Mieczkowska. (oprac. J)*

Z jubileuszowym tortem

Sto dwadzieścia osób uczestniczyło w barbońkowym spotkaniu emerytowanych pracowników Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, które w tym roku miało wyjątkowo uroczysty charakter z racji zakładowego jubileuszu. W imieniu dyrekcji życzenia złożył wszystkim obecnym Józef Chrzanowski, dyrektor ds. ekonomicznych. Przebojem wieczoru był gigantyczny tort – dzieło mistrza cukierniczego z Rymanowa Zdroju – przyozdobiony czekoladowym logo „60-lecie kopalnictwa naftowego”. Porcji wystarczyło dla wszystkich... Sympatyczna zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. – *Zakład stara się pamiętać o swoich emerytowanych pracownikach. – Organizując tegoroczne spotkanie, staraliśmy się sprawdzić, co się dzieje z ponad dziewięćset osobami, które – według naszej dokumentacji – odeszły na emeryturę z „dyrekcji” począwszy od lat 40. Udało nam się uaktualnić w bazie ponad dwieście adresów – mówi Maciej Dębiński, kierownik działu świadczeń socjalnych, dodając, że przy rozdziale funduszu socjalnego firma zawsze uwzględniła życzenia Klubu Seniora, kierowanego od tego roku przez emerytowaną księgową SZGNIG Krystynę Malec. (z)*

Apel do absolwentów

Komitet Organizacyjny Zjazdu 125-lecia I LO w Sanoku informuje, że już od kilku miesięcy tworzona jest baza adresowa absolwentów. – *Do tej pory nie do wszystkich udało nam się dotrzeć, dotyczy to zwłaszcza starszych roczników – zaakcentował Waldemar Szybiak, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Dlatego zwracamy się z apelem do absolwentów, którzy ukończyli szkołę w latach dwudziestych, trzydziestych, czterdziestych, a także do tych którzy z różnych względów nie zostali umieszczeni na liście przez osoby zbierające adresy, o podawanie swoich danych pod nr tel. 463-10-42 w celu wystania zaproszenia na zjazd. □*

Literówka w nazwisku

Do nazwiska pani Urszuli Stączek, uhonorowanej Odznaką Honorową PCK („Z nutką nostalgii” TS nr 50) wkraść się błąd literowy za co zainteresowaną serdecznie przepraszam.

Jolanta Ziobro

Pozostaną w pamięci

Słowa szczerzej podziękujemy do
Zespołu Lekarskiego i Pielęgniarskiego
Oddziału Neurologicznego Sanockiego Szpitala,
za serdeczną troskę okazaną
naszej Mamie
Annie Łuczyńskiej
w ostatnich dniach jej ziemskiej wędrówki
wdzięczni: córka i synowie

Pani **Marcie Gawlewicz**
i Pani **Teresie Gawlewicz**
wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci **Matki**
składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.

Przybyli ułani

Władze miasta przyjęły kolejną niecodzienną wizytę. Tym razem Sanok odwiedziła grupa... ułanów i huzarów.

W strojach z epoki panowie prezentowali się pysznie, szyku dodawały nieodzowne szabelki przy boku. Pytanie o powód wizyty tak malowniczych postaci nasuwało się wręcz automatycznie. – *Jedziemy do Lublina na tradycyjną Wigilię Poetów i Ułanów, w Sanoku urządziliśmy sobie mały popas – wyjaśniał reprezentujący poetów Jerzy Szypra, pełniący również obowiązki polsko-węgierskiego tłumacza. Z zadania wywiązywał*



Ułani budzili sensację na deptaku.

Ponad cztery godziny oczekiwali w Płowcach przy zwłokach zmarłego mężczyzny funkcjonariusze policji na przyjazd lekarza, który mógłby stwierdzić zgon i wystawić świadectwo. Doktor pojawił się dopiero po interwencji lekarza wojewódzkiego.

Czekali przy zwłokach

Problem wyniknął stąd, że mężczyzna był nieubezpieczony. Na miejsce nie chcieli przyjechać pogotowie, tłumacząc, że zespół ratowniczy przyjeżdża tylko w sytuacji zagrożenia życia. Identyfikację uzasadniał odmową dyrektor SP ZOZ. Zdesperowana policja interweniowała u lekarza wojewódzkiego. W rezultacie około 14.00 w Płowcach pojawił się lekarz. – *Ustawodawca nie przewidział takich sytuacji – wyjaśnia dyrektor SP ZOZ Henryk Przybycień. – Pogotowie ratunkowe ma służyć w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia. Trudno wysłać do zmarłego specjalistyczny zespół, tym bardziej, że mamy tylko trzy karetki, które w każdej chwili mogą otrzymać pilnie wezwanie. Kiedyś funkcjonowały zespoły ogólnolekarskie do takich przypadków, ale dwa lata temu minister Łapiński je zlikwidował. Trudno zabierać lekarza z oddziału czy przychodni, gdzie czekają pacjenci. Nie są to zresztą usługi przewidziane w kontrakcie z NFZ. Nie tylko więc nie dostalibyśmy za nie pieniędzy, ale też w pewnym sensie wykonywalibyśmy je nielegalnie – mówi dyrektor, dodając, że pogotowie nie jest instytucją bezduszną, gdyż ma wiele wyjazdów „ponadprogramowych”, choćby do osób pod wpływem alkoholu. (z)*

Zawodowcy potrzebni

WKU w Sanoku prowadzi nabór kandydatów spośród żołnierzy rezerwy, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową, do korpusu podoficerów i szeregowych zawodowych. Zainteresowanych pełnieniem zawodowej służby wojskowej prosi się o kontakt osobisty: WKU Sanok, ul. Przemyska 1, lub tel. pod nr 46-305-46, 46-307-20 w.114. □

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 grudnia 2004 r. zmarł w Krakowie
Profesor **Marek Stachowski**
wybitny kompozytor i pedagog,
wieloletni Rektor Akademii Muzycznej w Krakowie.
Przyjaciół festiwalu im. Adama Didura, przewodniczący
jury Konkursu Kompozytorskiego im. Adama Didura.
Odszedł człowiek o niespotykanej wiedzy,
uczciwości i dobroci.
Rodzinie i Najbliższemu składamy wyrazy
najgłębszego współczucia
Dyrektor i pracownicy Sanockiego Domu Kultury

Panu **Janowi Węgrzynowi**
wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci **Matki**
składają
Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.

się na tyle swobodnie, że z jego pomocą ułani i huzarzy wzajemnie racyli się nawet anegdotami. Podczas spotkania w Sali Herbowej dowiedzieli się najważniejszych rzeczy o Sanoku, dużo rozmawiano też o Bieszczadach, okazało się bowiem, że Węgrzy są zapalonymi myśliwymi. Podobnie jak i jeden z ułanów, pochodzący z Sanoka Wiesław Plecuch – lekarz mieszkający obecnie w Tarnowie (jego sylwetkę postaramy się przybliżyć w jednym z najbliższych numerów). Huzarzy przybyli natomiast z miasta leżącego w pobliżu Gyöngyös, więc przy okazji następnej wizyty naszych władz w partnerskim mieście być może nadarzy się okazja do ponownego spotkania.

Z Sali Herbowej panowie w stylowych mundurach wyszli na miejski deptak, wzbudzając sensację wśród przechodniów. Oczywiście na dłuższą chwilę zatrzymali się przy pomniku dobrego wojaka Szwejka, gdzie nie zabrakło sesji fotograficznej. Następnie obejrzeli kolekcję prac Zdzisława Beksińskiego i zwiedzili zaporę wodną w Solinie. (bb)

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

23 grudnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Andrzej Ostrowski

w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

21 grudnia (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący

Jan Pawlik

w godz. 14.00-16.00
w pokoju nr 67

23 grudnia (czwartek)

dyżur pełni radna

Joanna Hydzik

w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

Serca dla trojga

Podczas jubileuszu 20-lecia Koła Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo troje sanoczan otrzymało „Złote serce na dłoni”.

Prezes koła Marta Barnuś, ks. prałat Andrzej Skiba i prezes Podkarpackiego Banku Spółdzielczego Lesław Wojtas otworzyli drugą dziesiątkę wyróżnionych tym prestiżowym odznaczeniem (otrzymali też listy gratulacyjne Krajowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo). Pierwsze serce przyznano przed rokiem, a otrzymał je sam papież Jan Paweł II. Jednym z punktów jubileuszu była zorganizowana w Sali Herbowej konferencja „Niepełnosprawni w Unii Europejskiej na wsi i w małym mieście”, w której uczestniczyli także przedstawiciele ponad 60 kół z innych miast.

– *Z okazji jubileuszu otrzymaliśmy około 30 listów gratulacyjnych, także z zagranicy – powiedziała Marta Barnuś. (b)*

Kierowcy na celowniku

Przez sześć dni – od 29 listopada do 4 grudnia – poruszający się po drogach powiatu sanockiego kierowcy znajdowali się pod czujnym okiem fotorapida (fotoradaru) wypożyczonego z KWP w Rzeszowie. Efektem jego pracy jest namierzenie 125 piratów drogowych, zarejestrowanych na zdjęciach wykonanych przez urządzenie.

Fotorapid kilkakrotnie pojawił się na ul. Krakowskiej i Królowej Bony, a także w Długim, Nowosielcach, Zagórze i Pakoszwówce. „Łapał” kierowców, którzy przekraczali dozwoloną prędkość co najmniej o 20 km/h. W konsekwencji mandatami za przekroczenie prędkości ukaranych zostanie 125 kierowców.

– *Spodziewałem się, że niesubordynowanych będzie więcej, zwłaszcza na ul. Krakowskiej, tymczasem tam zarejestrowaliśmy tylko około 10 procent wszystkich przekroczeń. Więcej odnotowaliśmy takich przypadków na ul. Królowej Bony. Rekordzistę namierzyliśmy w Nowosielcach – przy ograniczeniu do 50 km/h miał na liczniku powyżej 100. Takie akcje przynoszą pozytywne efekty, będziemy je więc powtarzać – stwierdził podinsp. Tadeusz Pająk, naczelnik sekcji drogowej sanockiej KPP. /joko/*

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na bazarze przy ul. Lipińskiego (8 bm.) nieznanymi sprawcami – wykorzystując nieuwagę 61-letniej Anny R. – skradł jej kosmetyczkę, zawierającą 300 zł, dowód osobisty oraz książeczkę emeryta. Kobieta odzyskała dokumenty, które zostały podarte.

* W nocy z 9 na 10 grudnia włamano się do kiosku Ruch na ul. Mickiewicza. Sprawca dostał się do środka po wybieniu szyby wystawowej. Jego łupem padły gumy do żucia, papierosy, prezerwatywy, czasopisma oraz 1.000 zł w gotówce. Łączną wartość strat oszacowano na 1.700 zł, z czego 200 będzie kosztować wymiana rozbitych szyb.

* Na 650 zł wyceniono wartość dwóch telefonów komórkowych Siemens, skradzionych (10 bm.) jednej z nauczycielek w SP-4 przy ul. Sadowej.

* Chwilowa nieuwaga ekspedientki sklepu obuwniczego przy ul. Jagiellońskiej kosztowała ją utratę torebki z dowodem osobistym i innymi dokumentami oraz gotówką w kwocie 150 zł. Do kradzieży doszło 13 grudnia, między godz. 10.00-15.00, na zapleczu sklepu.

Gmina Zarszyn

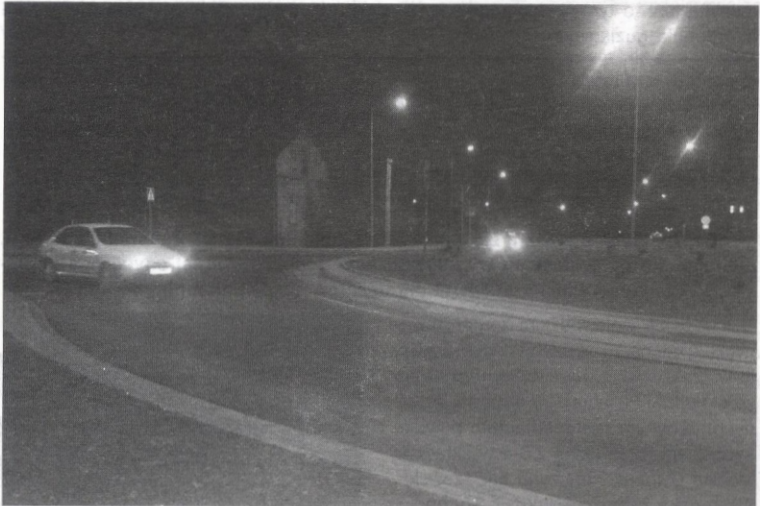
* Makabrycznego odkrycia dokonano na jednej z prywatnych posesji w Jaćmierzu, gdzie na strychu budynku mieszkalnego znaleziono wiszącą zwłoki 51-letniego mężczyzny, który popełnił samobójstwo. Przybyli na miejsce lekarz wykluczył udział osób trzecich. Zwłoki wydano rodzinie.

Kolejni kierowcy rozstali się z prawem jazdy za kierowanie pojazdami po pijanemu. Tym razem rekordzistą okazał się – zatrzymany 7 grudnia o godz. 16.00 na ul. Podgórze – 43-letni kierowca poloneza, Artur Ł. z Sanoka, u którego stwierdzono 2,541 promila alkoholu. Niewiele ustępował mu kierujący volkswagenem 28-letni Robert G., którego zatrzymano godzinę wcześniej na ul. Konarskiego w Zagórze – w jego wydechu znajdowało się 2,373 promila alkoholu. Poza tym w ręce policji wpadli: na ul. Krakowskiej – 40-letni Marek C. z powiatu leskiego, renault (0,861) oraz 40-letni Jacek P. z powiatu brzozowskiego, ford transit (0,504); w Komańcy – 38-letni Grzegorz Z., polonez (1,848); w Pobiednie – 18-letni Grzegorz B., fiat 126 p (0,567).

W ubiegłym tygodniu oddano oficjalnie do użytku nowe rondo na skrzyżowaniu ul. Rymanowskiej i Dmowskiego. Inwestycja została zrealizowana w rekordowym tempie czterech miesięcy. – To był prawdziwy majstersztyk – chwali wykonawcę Władysław Kowal, dyrektor podkarpackiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W rekordowym tempie

Wykonawcą była miejscowa firma, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych. Na plac budowy ekipa PRDM wkroczyła w sierpniu. – Był to również majstersztyk, jeśli chodzi o organizację ruchu, który odbywał się przez cały czas i to bez większych utrudnień – podkreśla dyrektor Kowal. W tym czasie drogowcy „przerobili” 3 tys. m³ ziemi (wykopy, nasypy), położyli 5,3 tys. m² trójwarstwowej jezdni bitumicznej i 3,3 tys. m² chodnika z kostki. – Dodać do tego należy wstawienie 80 m² dźwiękoszczelnych okien w okolicznych domach, odwodnienie i pełny zakres oznakowania – nie kryje zadowolenia Mieczysław Furtak, dyrektor PRDM.



Wieczorem rondo też prezentuje się okazale.

Dyrektor Kowal nie wątpi, że rondo przyczyni się do usprawnienia i upłynnienia ruchu. Jego funkcjonalność podniesie się, gdy zostanie wykonany czwarty wylot prowadzący na obwodnicę, która przejmie ruch tranzytowy i odciąży centrum miasta. Czy budowa obwodnicy jest realna? – Jeśli uda się zakończyć prace projektowe i wykup gruntów, to w 2007 r. mogłyby ruszyć prace. Oczywiście, wszystko zależy od funduszy. Inwestycja musi być realizowana z budżetu państwa, opłat paliwowych i środków unijnych. Swoją cegiełkę musiałby też dołożyć samorząd – stwierdza dyrektor, podkreślając, że sfinalizowanie sprawy może przyspieszyć dobra współpraca z miastem. Wybudowanie ronda było możliwe właśnie dzięki dobrej woli władz samorządowych, które partycypowały w kosztach. Realizacja zadania kosztowała 3,2 mln zł, z czego 400 tys. zł zapewniło miasto i 200 tys. zł powiat.

Rondo już jest, ale nie ma jeszcze nazwy. Mamy nadzieję, że pomogą ją wymyślić nasi Czytelnicy. Dlatego też ogłaszamy konkurs pod patronatem burmistrza Sanoka na nazwę ronda. Na zgłoszenia czekamy w redakcji „TS” do 14 stycznia 2005 r. Autor zwycięskiej propozycji otrzyma w nagrodę aparat fotograficzny.

Znajdą się pieniądze?

Miejmy nadzieję, że w budżecie miasta znajdą się pieniądze na dokończenie „zatoeki postojowej” przy ul. Rzemieślniczej – obok sklepu „As” i placu targowego. Jak to przy rynku bywa, panuje tu zazwyczaj duży ruch i kierowcy mają problem ze znalezieniem miejsca do parkowania. Najgorzej jest w środy i pod koniec tygodnia, kiedy ludzie przejeżdżają na większe zakupy. Dodatkowe miejsca postojowe na pewno się przydadzą. Z tegorocznego budżetu przeznaczono na zatokę 24 tys. zł. Jest to jednak zbyt mało, aby prace dokończyć. Warto dodać, że to, co widać na zdjęciu, wykonała szybko i sprawnie ekipa z Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.



JOLANTA ZIOBRO

Oświadczenie

Chciałbym odnieść się do relacji z sesji Rady Miasta Sanoka zamieszczonej na łamach Tygodnika Sanockiego nr 48 (681) z dnia 26.11.2004, a konkretnie do wystąpienia radcy prawnego M. Furczaka i informacji przekazywanych przez kierownika biura rady M. Boczarę w sprawie korespondencji urzędowej. Czytając akapit zatytułowany „Prywatnie przez biuro rady” nie doczytałem się ani grama prawdy. Pragnę zauważyć, że:

- moja korespondencja do wojewody, przeciwnie do sugestii p. Furczaka nie była prywatna, adresatem pisma był Wojewoda Podkarpacki a autorem – ja jako radny RM, co już kwalifikuje dokument jako urzędowy, pomijając treść pisma powołaną z uchwałami RM
- w przesłanej już dwa razy wysłałem pisma do Wojewody Podkarpackiego za pośrednictwem biura rady, w obu przypadkach przesyłki nie zawierały nadawcy i za każdym razem docierały do adresata pomimo mojej „niewiedzy radnego”, więc jest to w tym przypadku bardzo przewrotny argument (czyżby wcześniej zostały sprawdzone „na miejscu” i zakwalifikowane pod

względem merytorycznym do pism urzędowych? – tego nie wiem)

- faktem jest, iż koperta została otwarta przez osobę nie będącą adresatem a treść pisma rozpowszechniana ino osobom z UM, co nosi znamiona przestępstw z art. 267 §1 i z art. 268 §1 kk. bez względu na okoliczności
- na przesyłkach urzędowych nadawca jest niepotrzebny, gdyż ważniejsza jest pieczęć urzędowa, a wpis do książki pism wychodzących z urzędu nie leży w moich kompetencjach
- brak danych nadawcy na kopercie nie jest powodem do otwierania cudzej korespondencji szczególnie, gdy się wie, kto jest nadawcą przesyłki (lepszy byłby jej zwrot nadawcy)
- radca prawny celowo używa strony biernej „Dlatego został otwarty” (list do wojewody), ponieważ boi się publicznie przyznać kto to uczynił
- złożyłem w tej sprawie nie skargę a zawiadomienie o popełnieniu przestępstw
- nie wiem skąd p. Boczar posiada informacje „Prokuratura, do której radny złożył w tej sprawie skargę, nie dopatrzyła się nieprawidłowości w postępowaniu kierownika biura rady i przewodniczącego rady”,

Trybuny zimą



Wre prace na placu budowy nowej hali widowiskowo-sportowej, która powstaje obok hotelu MOSiR. Rozpoczęte we wrześniu roboty będą kontynuowane przez okres zimy. – Obecnie wykonujemy żelbetowe słupy pod trybuny i przygotowujemy wymianę gruntu pod płytę lodowiska. Kończymy też obсыpywanie ław fundamentowych. W przyszłym tygodniu ruszą prace związane z budową kanalizacji deszczowej – informuje Aleksander Wojtowicz, kierownik robót z ramienia firmy TOMA. Na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Do końca roku mają być gotowe trybuny. Wykonawcy obawiają się tylko jednego – dużych mrozów, gdyż czeka ich jeszcze sporo prac „mokrych”, związanych z wylewaniem betonu. – Na razie pogoda nam sprzyja i oby było tak jak najdłużej – dodaje kierownik.

Ważne dłużej

Informacja ta ucieszy zapewne wszystkich, którzy nie zdążyli do końca roku wymienić praw jazdy, wydanych przed 30 kwietnia 1993 roku. W środę minister infrastruktury podjął decyzję o przedłużeniu ich ważności do końca 2005.

Estetycznie i funkcjonalnie

Dwa problemy czekają na rozwiązanie w Sanoku. Przede wszystkim rewitalizacja wybranych obszarów miasta oraz przygotowanie planu rozwoju lokalnego.

– Ponieważ plan rewitalizacji wybranych obszarów miasta jest jeszcze w wersji wstępnej i będzie aktualizowany, zapraszamy do współpracy tych wszystkich sanoczan, którzy mogliby podzielić się ciekawymi pomysłami – zaapelował Robert Bury, kierownik zespołu inicjatyw lokalnych i integracji europejskiej. My ze swej strony informujemy, że podczas najbliższej sesji rady miasta (21 bm.) w jednym z punktów programu obrad jest planowana debata na temat tego przedsięwzięcia.

Innym, istotnym zagadnieniem czekającym na rozwiązanie, jest przygotowywanie planu rozwoju lokalnego, obejmującego wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego miasta. Obecnie trwa zbieranie propozycji do projektów, które złożą się na całość programu.

Śmieciowe problemy

Burmistrz powołał zespół, którego zadaniem będzie podsumowanie wszystkich dotychczasowych pomysłów na rozwiązanie „problemu śmieciowego” oraz przedstawienie radzie miasta jakiejś docelowej propozycji. – Na razie śmieci z Sanoka trafiają na składowisko w Młynach koło Radymna, ale prędzej czy później będziemy musieli pomyśleć o budowie zakładu utylizacji. Liczymy, że uda nam się dojść do porozumienia w tej kwestii z obcymi gminami. Przyjmujemy, że do współpracy m.in. z Bukowiem, Zagorzem, Zarszynem – mówi wiceburmistrz Stanisław Czernek. Dlaczego Sanok nie wozi odpadów komunalnych do Brzozowca koło Zagorza? – Jeśli nawet uwzględnimy koszty transportu do odległych o blisko 120 km Młynów, to i tak wychodzi taniej niż w Zagórz, gdzie stawka za składowanie jest o połowę wyższa. Firma, która wozi do Młynów część naszych śmieci, przywozi z powrotem piasek, co pozwala na zmniejszenie kosztów. Ponadto mogą jeździć tam samochody o dużej ładowności, które, niestety, nie dojadą do Brzozowca ze względu na brak odpowiedniej drogi. – Myślę jednak, że uda nam się nawiązać jakąś formę współpracy z naszym sąsiadem – dodaje wiceburmistrz. W skład zespołu wchodzi m.in. prezes SPGK Czesław Bartkowski, szef Rady Nadzorczej Arkadiusz Menio, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta Andrzeja Rychter; naczelnicy trzech wydziałów Urzędu Miasta – Małgorzata Puchyr, Zdzisława Kołodziejczyk, Zygmunt Borowski oraz szef komisji budownictwa Piotr Lewandowski.

skoro ja do dzisiaj nie otrzymałem pisma z podobnymi informacjami od prokuratury, do której złożyłem zawiadomienie, co więcej mam zapewnienie od tej prokuratury, że do dnia 07.12.2004 żadnych informacji tego typu nie udzielała nikomu!!!

- sprawa, przeciwnie do wniosków nasuwających się po przeczytaniu ww. fragmentu relacji, nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona.

Radny Rady Miasta Sanoka
Jerzy Sybidło

PS. Jak ustaliliśmy, prokuratura w Sanoku w przedmiotowej sprawie nie zajęła stanowiska, przekazując ją prokuraturze w Brzozowie. Natomiast komisja rewizyjna, której radny Sybidło jest wiceprzewodniczącym, nie dopatrzyła się żadnych oznak naruszenia prawa.

Redakcja

Radio BIESZCZADY

www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

VIDOK®

OKNA I DRZWI

DREWNO-PCV-AL

Kalendarz na rok 2005 w prezencie

Okna

teraz w jeszcze niższej cenie

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
 USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
 BRZÓZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15

www.vidok.com biuro@vidok.com

INFORMATOR

- CO, GDZIE, KIEDY?**
- Miejska Biblioteka Publiczna**
 ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
 http://www.biblioteka.sanok.pl/
 Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
 Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.
- Biblioteka Pedagogiczna** ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
 Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.
- Miejski Ośrodek Europejskiej**
 ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
 Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.
- Muzeum Historyczne** (Zamek)
 http://www.muzeum.sanok.pl/
 e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
 Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00
 pozostałe dni: 9.00-15.00.
 Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego
- Muzeum Budownictwa Ludowego**
 (dyrekcja) tel. (463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72, http://www.bieszczady.pl/skansen
 e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
 Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
 Zwiedzanie: wstęp tylko z przewodnikiem.
- Telewizja Sanok**
 Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.
- Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku** ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
 – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.
- Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 464-31-44
 Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.
- Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15
- Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50
- Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**
 ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35
- Młodzieżowy Dom Kultury** Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15
- Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42
- Kino SDK
 - 17 XII, godz. 17.00; 18 XII, godz. 11.00 i 17.00; 19 XII, godz. 11.00 i 16.00; 20-22 XII, godz. 17.00 – „Rybki z ferajny”, prod. USA.
 - 17-18 XII, godz. 19.00; 19 XII, godz. 18.00 – „Old boy”, prod. Korea Płd., od 15 lat.
 - 20-22 XII, godz. 19.00 – „Vinci”, prod. Polska, od 15 lat.
- Postój taxi** tel. 463-03-33
- Postój taxi bagażowy** tel. 463-16-60
- Radio TAXI** tel. 96-66
- Nocne dyżury aptek**
 17-20 XII – apteka PZF „Cefarm”, ul. Błonie 1, 20-27 XII – apteka prywatna s.c. „Vita”, ul. Mickiewicza 5/1.
 Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.
- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**
 ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71,
 rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30
- Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18**
 Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.
- Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**
 ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.
 • 20 XII, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Piotr Pęcak.
 Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
- ZAGÓRZ**
- Kino „Sokół”** ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.
 19 XII, godz. 19.00 – „Zakochany bez pamięci”, prod. USA, od 15 lat.

Dla miłośników *Soulu* mamy miłą wiadomość – od ubiegłego tygodnia funkcjonuje strona internetowa zespołu. – *To taki mały prezent świąteczny dla wszystkich naszych przyjaciół* – mówi Monika Brewczak, założycielka i kierownik artystyczny *Soulu*.

Na gwiazdkę

Strona znajduje się na serwerze Klubu Dobrej Muzyki. Można na niej znaleźć aktualności na temat zespołu, skład, dyskografię, informację o *Soullkach*, księgę odwiedzających, a przede wszystkim piękne fotki zespołu (na zdjęciu), zrobione przez Dorotę Gwarę. Autorem strony jest Daniel Pelczarski – *Bardzo cieszę się, że udało nam się pomysł sfinalizować i strona już funkcjonuje. Będzie ona oczywiście rozbudowywana i uzupełniana. Przy okazji*

dziękuję Danielowi i pani Dorocie za życzliwość i pomoc – dodaje pani Monika.

Zespół od października pracuje w zmienionym składzie. Obecnie tworzą go jedenaście wokalistek: Joanna Biega, Agnieszka Stach, Małgorzata Robel, Bernadetta Rocha, Klaudyna Rodkiewicz, Dominika Urban, Ewelina Kita, Anna Pióro, Sabina Sewastynowicz, Iwona Oleszczuk i Barbara Jezior. Do śpiewania przygotowują się Karolina Pietrzycka,

Aleksandra Kalwarowska, Justyna Solon i Ewa Uruska. *Soul* działa teraz przy parafii Przemienienia Pańskiego, gdzie został serdecznie przyjęty przez ks. proboszcza Andrzeja Skibę. Pani Monika pracuje jeszcze z grupą 60 dzieci, w wieku 3-7 lat i 8-12, tworzących *Soulliki*. Zespół dziecięcy funkcjonuje pod patronatem Sanockiego Towarzystwa Muzycznego, a próby – dzięki uprzejmości dyrektora Andrzeja Smolika – odbywają się w Państwowej Szkole Muzycznej. – *Przed Soulem sporo pracy, z dawnego składu pozostały tylko trzy osoby. Dziewczeta jednak bardzo piśnię ćwiczą swój warsztat wokalny i chciałabym, aby w grudniu zaprezentowały swój program. Przygotujemy się również do cyklu koncertów w sanockich kościołach. Zespół będzie miał też nowe – renesansowe i barokowe – stroje. Każdy będzie inny. To dla nas duże i kosztowne przedsięwzięcie, ale mam nadzieję, że „w nowym wydaniu” *Soul* będzie się pięknie prezentował* – uśmiecha się szefowa zespołu. Adres strony: www.soul.kdm.pl

Osoby i instytucje pragnące wesprzeć działalność zespołu mogą dokonać wpłat na konto parafii Przemienienia Pańskiego: PBS Sanok 56864200022001006745040001 (jz)

Serdeczne podziękowania dla sponsorów:
Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku, p. Doroty Gwary – Studio Fotograficzne FotoDorota
 oraz patronów medialnych:
Gazety Nowiny i Tygodnika Sanockiego



DOROTA GWARA

Z pokazem mody

Atrakcyjny program artystyczny oraz pokaz mody i fryzur zaprezentowała młodzież Zespołu Szkół Nr 5 podczas uroczystości z okazji święta patrona placówki Ignacego Łukasiewicza.



Prezentowane przez modelki kreacje zachwyciły publiczność.

Była oczywiście część programu poświęcona osobie Ignacego Łukasiewicza, ojca przemysłu naftowego, który już od jedenastu lat patronuje dawnemu Zespołowi Szkół Zawodowych. Utalentowani uczniowie z różnych klas prezentowali też swoje muzyczne, wokalne i recytatorskie umiejętności w trzech językach – angielskim, francuskim i polskim – wywołując prawdziwy aplauz widowni. Młodzież przygotowała również pokaz mody krawieckiej i fryzur historycznych, co stało się już tradycyjną formą prezentowania swoich umiejętności zawodowych. Dziewczeta – modelki przedstawiły pokaz pt. „Cztery pory roku” oraz suknie wieczorowe. Kreacje uszyte przez uczennice pod kierunkiem nauczycielki zawodu bardzo podobały się zebranym i zostały nagrodzone brawami. Na koniec odbył się pokaz fryzur z różnych epok – rokoka, baroku, empire i czasów starożytnego Rzymu oraz odpowiednich dla tych czasów strojów historycznych. Fryzury zostały wykonane w Szkolnej Pracowni Fryzjerskiej podczas odbywającego się w szkole konkursu „Najlepszy uczeń w zawodzie fryzjer”.

O Darku Podbereskim z Gdańska – wielkim miłośniku Bieszczadów i urody sanoczanek (jedną z nich jest jego żona) – pisaliśmy już kilkakrotnie. Współorganizator *Bieszczadzkiej Aniołów w Wetlinie i gdańskich Bieszczadów w Miniaturze* od lat wraz z grupą przyjaciół pomaga szkołom w Komańczy i Wiśloku Wielkim.

Prosto z Gdańska

W październiku wspólnie z gdańskimi harcerzami zorganizował połączony z aukcją kiermasz bieszczadzki. Uzyskany z niego dochód pozwolił przygotować 25 paczek mikołajkowych dla dzieci z parafii greckokatolickiej w Komańczy. Dorzuciło się do nich Radio Gdańsk i kilka innych firm, dzięki czemu gdański Mikołaj przywiózł w Bieszczady nie tylko zabawki, książki i słodycze, ale też odzież zimową, buty i szkolne wyposażenie. – *Kosztowało to trochę pracy, ale warto było. Teraz zaczynamy zbierać pieniądze na akcję letnią. Chcielibyśmy, aby w czasie wakacji dzieci mogły choć tydzień spędzić nad morzem* – mówi pan Darek. /k/

MEBLE ZACHODNIE
 Duży wybór
 wypoczynków skórzanych
 (LIWEX)
 Sanok, ul. Krakowska 166

Ciepłe słowa skierowała do uczestników spotkania dyrektor Maria Harajda, która doceniła uczniowskie talenty, wrażliwość i poszukiwanie młodzieńczych ideałów. Zwieńczeniem wieczoru był słodki poczęstunek, rozmowy i spontaniczny minikoncert uczennic z gimnazjum.

Pomysłodawcy spotkań planują wydać kolejny, 14 już tomik poezji uczniowskiej, a także zapraszają do współpracy. – *Spotkania Młodych Poetów, podczas których uczniowie różnego typu szkół mogą zaprezentować swoją twórczość, odbywają się od 1998 roku; większość w gościnnej kawiarence franciszkańskiej „U Mnicha” i z oprawą muzyczną przygotowaną przez młodzież. W sumie w tych czterech spotkaniach uczestniczyło blisko 200 utalentowanych młodych sanoczan, a także zaproszeni goście, m. in. Janusz Szuber, Władysław Szulc i Jarzy Wojtowicz – dodają Halina Więcek i Dorota Myćka.* (oprac. z)

Mistrzowski hat trick

I znów Sanok podbił Przemysł! Tym razem za przyczyną Andrzeja Smolika i jego uczniów, z których aż trzech znalazło się w gronie laureatów XIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Akordeonowej (1-4 bm.).

W kategorii dziecięcej do lat 15 bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Maciej Zimka, uczeń Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie, który uzyskał rewelacyjną notę 5,7 pkt. na 6 możliwych. Trzecie miejsce w tej samej grupie wywalczył Maciej Janowicz, uczeń sanockiej PSM I i II st. W kategorii do lat 18 na 2. pozycji uplasował się Grzegorz Mischyszyn (5,46 pkt.), jeden z najmłodszych uczestników tej grupy, który dosłownie otarł się o główną nagrodę – do jej zdobycia zabrakło mu zaledwie 0,02 pkt. Andrzej Smolik nie krył zadowolenia z doskonałego występu swoich podopiecznych – okazał się jedynym pedagogiem, któremu udało się taki hat trick.

Powody do zadowolenia ma też Bartosz Głowacki z Sanoka, uczeń Grzegorza Bednarczyka, który w kategorii do lat 12 otrzymał wyróżnienie. Dla młodzieżkiego muzyka jest to tym większy sukces, że dopiero od kilku miesięcy uczy się gry na akordeonie guzikowym. /joko/

Sanoczanka wśród najlepszych

Bardzo dobrze spisała się Agnieszka Klimek, uczennica Zespołu Szkół nr 4, plasując się na 6. miejscu w województwie podczas drugiej edycji ogólnopolskiego konkursu *Polska w NATO* dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

W finale wojewódzkim zorganizowanym (20 listopada) przez Kuratorium Oświaty w rzeszowskim Klubie Garnizonowym wzięło udział 39 laureatów eliminacji szkolnych. Jedynym reprezentantem powiatu sanockiego była ekipa ZS-4 w składzie: Monika Cwenaar, Katarzyna Faciszewska, Agnieszka Klimek i Łukasz Sochacki. Uczestnicy rozwiązywali w ciągu godziny 30-zadaniowy test składający się z pytań otwartych i zamkniętych, dotyczący następujących obszarów: historia NATO, Polska w NATO, aktualne kierunki działań Paktu Północnoatlantyckiego oraz NATO w stosunkach międzynarodowych. Najlepiej z sanoczan poradziła sobie z testem Agnieszka Klimek, która w klasyfikacji końcowej zajęła wysokie 6. miejsce, za co została uhonorowana nagrodą książkową Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz dyplomem (otrzymali je również pozostali uczestnicy). Drużynę ZS-4 przygotował do konkursu Grzegorz Stahl, nauczyciel przysposobienia obronnego. /k/



Agnieszka Klimek odbiera wyróżnienie z rąk st. wizytatora KO Waldemara Stahla.

Pamięć wciąż żywa

Przypominamy, że dziś o godz. 17.00 w Zajeździe (ul. Zamkowa 2) zostanie otwarta niezwykle interesująca wystawa *Aparat represji na Rzeszowszczyźnie w latach 1944-1956*, przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie. Ekspozycja przedstawia genozę komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce, a także jego powstanie, rozbudowę i działalność w województwie rzeszowskim. Ukazuje metody pracy organów bezpieczeństwa, tworzenie sieci agenturalnej czy działania operacyjne, przedstawia rolę pionu śledczego i stosowane przez niego metody wymuszania zeznań, udział prokuratorów i sądów w łamaniu oporu wobec narzuconej siłą władzy, a także działalność Milicji Obywatelskiej jako „prawno-publicznej formacji służby Bezpieczeństwa Publicznego”. Pokazane zostaną m.in. dokumenty sanockiej bezpieki dotyczące pracy z agenturą, raporty ujawniające kompromitującą przeszłość funkcjonariuszy PUBP w Sanoku oraz ich twarze i biogramy. /j/

Dla fanów metalu

Mamy dobrą wiadomość dla miłośników muzyki metalowej – w ramach zbliżającego się XIV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 6 stycznia o godz. 19.00 odbędzie się w Kinie (ul. Mickiewicza 13) koncert, w którym wystąpią zespoły: HATE i DEVILYN z Warszawy, MISTERIA z Rzeszowa, ELEMENT z Rymanowa i sanocki NEOLITH. Bilety w cenie 12 złotych do nabycia w dniu koncertu. Organizatorem imprezy jest Paweł Habko, który wielokrotnie sprawdził się już w sanockim sztabie WOŚP jako „człowiek od metalowej roboty” i nie tylko. To m.in. dla niego ubiegłoroczna orkiestra w Sanoku zagrała tak pięknie – w trakcie finału, tuż po koncercie, otrzymał z Krakowa informację o czekającej dla niego do przeszczepu nerce. Uwolniony od dializ z jeszcze większym zapałem angażuje się w orkiestrowe granie, organizując kolejny koncert, na który zaprasza wszystkich chętnych. Uzyskany z niego dochód w całości zasilili konto WOŚP. /j/

Mitologiczne potyczki

Wśród licznych konkursów organizowanych przez Zespół Szkół nr 1 (dawny „ekonomik”) nie zabrakło pojedynku na słowa i pędzle ze znajomości kultury i literatury antycznej. W Międzyszkolnym Turnieju Mitologicznym – przygotowanym przez miejscowych polonistów – wzięły udział reprezentacje szkół gimnazjalnych ze Strachociny, Trepczy, G-1 (dwie drużyny) i G-3 w Sanoku oraz drużyna gospodarzy.

Uczestnicy wykazali się świetną znajomością literatury starożytnej i zdolnościami plastycznymi. W części teoretycznej laureatami zostali: 1. Barbara Zarotyńska i Katarzyna Adamska (Gimnazjum w Strachocinie), 2. Benjamin Muszyński i Katarzyna Fil (ZS-1), 3. Beata Kowalczyk i Kinga Pielech (G-1).

W konkursie plastycznym nagrody otrzymali: 1. Joanna Rabczak (G-1), 2. Olga Jonarska (G-3) i Adriana Pietrzakiewicz (G-1).

Mitologia jest od tysięcy lat źródłem inspiracji dla literatury i sztuki. Z tworzonych mitów korzystały eposy i tragedie greckie, mityczne sceny przedstawiali artyści różnych epok. Ich znajomość jest niezbędna do zrozumienia współczesnej kultury – podkreślali organizatorzy turnieju, a przewodnicząca jury, dyrektor Maria Pospolita wyraziła nadzieję, że mitologiczne potyczki przyczynią się do zintegrowania gimnazjalistów z uczniami szkół ponadgimnazjalnych. /oprac. /j/

Poetyckie pożegnanie jesieni

Przy dźwiękach nastrojowej muzyki i przy blasku świec uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 i nr 2 oraz Gimnazjum nr 4 uczestniczyli w „Poetyckim pożegnaniu jesieni”. Pięknym wprowadzeniem była zaprezentowana w baśniowej scenarii inscenizacja słowno-muzyczna przygotowana przez dzieci z kółka teatralnego z SP2.

– *Dzisiejszy wieczór poświęcony jest poezji. Najczulszym instrumentem duszy, wierszem, chcemy pożegnać jesień, porę roku chyba najbardziej magiczną i bajeczną. Niech poezja, którą będziemy smakować rozbudzi w nas to co dobre, wrażliwe i piękne* – powiedziała prowadząca konferansjerkę Daria Haduch. Jako pierwsi wystąpili gospodarze spotkania z klas szóstych SP2: Gabriela Olszewska, Katarzyna Bąk, Paulina Leszczyńska, Katarzyna Kędra, Sandra Wdowiak i Natalia Gralka, których opiekunami są nauczycielki języka polskiego Dorota Myćka, Lucyna Mazur i Joanna Twardak. Gimnazjum pod kierunkiem Ewy

Wrotniak reprezentowały poetki z klas trzecich: Monika Proszak i Anna Wójcik. Akompaniament i oprawę muzyczną zapewniły Anna Wołosz – gitara oraz Joanna Andrejas – flet. Na koniec swoje wiersze czytali uczniowie z SP 1: Kamila Maruniak, Magda Sobota, Martyna Ochnia, Monika Rączkowska i Wiktor Orłof, których poezją zainteresowały Lesława Król, Halina Więcek i Halina Hatylak. – *Młodzież w swojej twórczości poruszała temat piękna przyrody, potrzebę odnajdywania w życiu Boga, miłości i przyjaźni, szukała recepty na dobre życie i spełnienie marzeń* – mówi Halina Więcek i Dorota Myćka, organizatorki.

Liceum lat osiemdziesiątych (IV)

Historię wykladała Władysława Rysz; w opowiadaniu Małgorzaty Kubicz-Gagatko – matura 1989: „Profesorka uwielbiała lektury historyczne i można było nie umieć podstawowego materiału, ale lektury musiały być przeczytane i streszczone w specjalnym zeszytce. Wykłady były bardzo obrazowe, do dziś pamiętam stwierdzenia typu „samoloty machały skrzydłami”. Dbała o wystrój klasy, wręcz miała „hopla” na punkcie czystości, tu leciała normalna lekcja, a dziewczyny brały ścierki i gmerając nogami pod ławką froterowały podłogę”. Również Joanna Pasińska – matura 1982 – zapamiętała nauczycielkę w sposób wyjątkowy: „Była najbardziej ludzka, jak ktoś się źle poczuł, to ona potrafiła zainteresować się, wysyłała do higienistki, a nawet w trakcie lekcji zniecałca rzucła: *Coś ty taka blada, źle się czujesz?* Pamiętam też śmieszne sytuacje: koleżanka Ania była pytana z rozbitcia dzielnicy, średnio przygotowana machała wskazaniem pokazującym na mapie góry, morza – co popadnie. Na szczęście nie straciła głosu i odpowiadała mniej więcej tak: „Władysław Wygnaniec otrzymał „to”, a Mieszko Stary „to” itd. A prof. Rysz siedziała przodem do klasy i w dobrej wierze potakiwała – i tak Ance się upiekło”. I krótkie słówko od Pawła Domańskiego – matura 1987: „Profesorka wypominała nam braki z historii, mówiąc na wprost żartobliwie: *Jak wy możecie chleb rodzielski jeść?*”

Równie ciekawe wspomnienia dotyczą biologii. Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz – matura 1984 opowiada: „Prof. Zmarz to pogodna, ale konkretna kobieta, więc przechodziła z nami „krzyż pański”. Tylko wyjątkowe poczucie humoru chroniło ją przed stwierdzeniami niektórych uczniów, że „plemniki poruszają się w powietrzu”. Niewątpliwie ratunkiem były referaty, ale to tylko dla amatorów biologii. Pamiętam też doświadczenia i oglądanie pod mikroskopem preparatów. Siedziałyśmy wówczas z Andrzejem Romanikiem i dokonywałyśmy analizy łuski cebuli. Zbyt dogłębnie potraktowałyśmy temat, bo pod koniec lekcji preparat został konsumowany i nie byliśmy w stanie przygotować wniosków, pamiętam, że wówczas powiało ozonem”.

Nie mniej frastrującym było na innych lekcjach biologii. Paweł Domański wspomina: „Prof. Burczyk wykladała konkretnie i równie konkretnie wymagała – już po 10 dniach w nowej szkole klasówka z biologii o rybosomach, zaraz potem z fizyki o przyspieszeniu – i dwie dwójki. To był szok i duże przestawienie z podstawówkowego luzu na wymagania liceum. Wiele nas nauczyła i to była wiedza, która na owe czasy wystarczała, aby się dostać na studia i to bez dodatkowych lekcji. Choć pamiętam i takie przykłady „twórczości” uczniowskiej, jak twierdzenia, że „chloroplasty występują w mózgu”, czy „plemniki przebijają pełną przyciągającą drogę”. W oddziałach humanistycznych, gdzie biologia była wycinkiem prawdziwej wiedzy również rządzili humor. Waldemar Szybiak – matura 1983 relacjonuje: „W II klasie groziła nam trójka, więc razem z Tomkiem Przystaszem sprężyliśmy się maksymalnie, wystukując obszerne fragmenty książki na pamięć – do dzisiaj pamiętam niektóre kwestie np. „u ryb filogenezy młodszych występuje pęcherz pławny”, cokolwiek by to znaczyło... najzabawniejsze było to, że odpowiadaliśmy równocześnie, wzajemnie się przekrzykując i nie daliśmy sobie przerwać. Myślę, że prof. Burczyk miała niezły ubaw, a poza tym była w szoku, że to właśnie my nauczyliśmy się tej biologii. To była cierpliwa kobieta, bo każdy wykład przerywaliśmy „wstawkami”, które z pewnością deprymowały nauczyciela i w momencie, gdy profesorka zaczynała się „bawić” łańcuszkiem, wiedzieliśmy, że jest lekko poirytowana i czas przestać... W sumie to była wyrozumiała nauczycielka, bo kiedy zafascynowałem się muzyką, to unikałem biologii (20 godzin – 18 nieobecności) i groził mi egzamin komisyjny, jednak profesorka zgodziła się na normalne zaliczenie. Zresztą takie zachowanie charakteryzowało tamtych nauczycieli – jeżeli masz swoje zainteresowania, to możesz je rozwijać, a my nie będziemy przeszkadzać”.

To stwierdzenie odpowiada także opinii o Irenie Olbert. Andrzej Romanik – matura 1984 tak opisuje subtelną matematyczkę: „Była na swoje nieszczęście wychowawczynią klasy humanistycznej i dla niej nasz matematyczny poziom to były „wielkie męki”. Na lekcji często mówiła: *W normalnej klasie to ja bym to zadanie rozwiązała tak –*

i tu zapisywała dwie tablice wzorów – *ale u was to zrobisz tak –* i szybko wyprowadzała wynik. Była wspaniałym człowiekiem o „gołębie sercu”. I uzupełniająco opowiadanie Małgorzaty Sienkiewicz-Woskiewicz: „Niekiedy sama prowokowała zabawne sytuacje. Kiedyś, a trzeba wiedzieć, że męska część klasy zajmowała się wtedy lansowaniem ulubionych zespołów rockowych – zwolennicy Lady Pank pozostawili na tablicy prowokujący napis: „Lombard psy”. Pani Irena po wejściu do klasy byskawicznie zilustrowała owe graffiti, podejrzewając nieszczęsne „pe, es, igrek”, o nową funkcję matematyczną. Po wielu latach, „zakotwiczona” w placówce oświatowej uświadomiłam sobie, że naśladuję gesty, zachowanie kogoś, kogo obserwowałam jako uczennica. I tak już pewnie zostanie”.

A teraz „mocne uderzenie”, Małgorzata Gagatko-Kubicz wspomina matematykę z prof. Koperą: „Strach był niezmierny z powodu kostki – pierwszy rzut, numery parzyste liczone zgodnie z ruchem wskazówek zegara, numery nieparzyste – przeciwnie. Drugi rzut – numer stoliczka, trzeci rzut – osoba przy stoliku. Oczywiście przypadkowość nie gwarantowała kolejności pytania, niektórzy byli pytani i trzy razy



Zakończenie roku szkolnego w I LO 1987 r.

pod rząd, czyli mówiąc złośliwie, wbrew zasadom prawdopodobieństwa. Tempo było niesamowite i terror osobowy, bo w każdej chwili można było być pytany. Nie było czasu na oddech, ale matematykę się umiało. Podobne lekcje były w innych klasach. Renata Matuszek – matura 1982 – relacjonuje: „Prof. Koperowej wszyscy się bali, była wymagająca i niesamowicie dynamiczna, np. równocześnie sprawdzała 3 zadania na 3 tablicach, wykonywane przez 3 uczniów – taką miała umiejętność. W naszej klasie chłopcy to byli kawalarze i ułożyli następujące hasło: „Kopera leśna w Kołaczycach-2 żarówka Polan i wszystko jasne” – co było nawiązaniem do reklamówki telewizyjnej Festiwalu w Sopocie. Była bardzo konsekwentna, woleliśmy wszyscy przyjść na klasówkę i dostać niedostateczny niż robić uniki, bo łatwiej było poprawić ocenę niż uzyskać zaliczenie zaległego materiału. Czasem udało się, że zwolnieni przez innego nauczyciela siedzieliśmy jak mysz pod miotłą, a nasi chłopcy odstawiali pantomime, np. gra w szachy lub inne wygłupy. Śmiech nas rozrywał, ale wszystko było tłumione, żeby tylko nie zwabić prof. Koperę”. Łagodność obyczajów wprowadzał młody nauczyciel Marek Filip. Magdalena Sałaciak – matura 1987 – tak zapamiętała swojego matematyka: „Prof. Filip uczył nas tylko w IV klasie, ale pamiętam jego szczupłą sylwetkę w charakterystycznej koszulce polo. Był znany z tego, że „tańczył przy tablicy”, tzn. każdy ruch, obrót, nawet sposób pisania kredą zdradzał gibkość przypisywaną tancerzom i faktycznie wiele lat później dowiedzieliśmy się, że prof. Filip uczył również tańca towarzyskiego. Był bardzo miły, uprzejmy, tłumaczył w sposób klarowny i zrozumiały – widać było, że bardzo się starał. W porównaniu do prof. Serbina, prof. Filip był po prostu boski. Oczywiście jako młodzież mieliśmy swoje „grzeszki”, przy sprawdzianach byliśmy nie do upilnowania i duet Mogilany – Domański rozwiązywał zadania dla całego rzędu”.

Ulubienicą klasy IV b była Barbara Karkut. Jeden z jej uczniów Tomasz Przystasz – matura 1983 – opowiada: „Tak dobrego dziewczęcia to jeszcze nigdy w życiu nie spotkałem. To był Anioł, który przypadkiem trafił do naszej klasy i musiał się z nami męczyć. Siedziałem w pierwszej ławce razem z Waldkiem Szybiakiem, książki u nas były rzadkością, a zeszyty od

czasu do czasu. Znalśmy jedyny wzór, na deltę, którym chcieliśmy rozwiązywać wszystkie zadania. I pamiętam, że raz „trafiłiśmy w dziesiątkę”. Mimo protestów profesorki został wykonany taniec radości na środku klasy. Była niesamowicie wyrozumiałą nauczycielką – pewnego razu prof. Olbert poprosił o zwolnienie kilku uczniów na próbę chóru. Nasza Basieńka patrzyła, a tu wychodzi 15 osób, skwitowała to rozbrajającym uśmiechem. Jeżeli coś zostało nam w głowach z matematyki, to tylko dzięki czarującej prof. Karkut, choć pamiętam jeden sprawdzian, kiedy nie trafiłiśmy z tematami, więc Waldek napisał dwuzwrotkowy wiersz i narysował grzybkę, „żeby nie marnować czasu”, jak mawiał”.

Fizyka wymagała ścisłości matematyka i wrażliwości przyrodnika. Te dwie cechy niewątpliwie łączyła Wanda Węgrzyn. Małgorzata Florek – matura 1980 – relacjonuje: „Prof. Węgrzyn zdradziła nam kiedyś, że miała być polonistką i tylko przez przypadek trafiła na fizykę, w związku z tym wszelkie potknięcia językowe okrutnie tępiła. Błąd ortograficzny na klasówce z fizyki był poważnym minusem, więc jako klasa humanistyczna byliśmy pod lupą. Miała piękny dar mówienia, doświadczenia

omawiała obrazowo i to fantastycznie docierało do mojej świadomości. Zapis pod tematem lekcji – to była kwintesencja, a podręcznik po prostu był zbyteczny”. Podobne wrażenia odnotowuje Renata Matuszek: „Byliśmy zszokowani, że fizyki można się nauczyć i że wszystko jest takie jasne, świetnie wykladała i świetnie tłumaczyła. Jej uczniowie bez problemu dostawali się na studia i dla mnie też ta wiedza okazała się wystarczająca podczas egzaminu wstępnego na medycynę”.

Bywało, że fizyka budziła silne emocje. Andrzej Romanik tak opisuje własne zmagania z przedmiotem: „Prof. Hadam bardzo mile wspominał, choć muszę się przyznać, że często przeżywałem stresy. To była III klasa – oceny w sam raz na notę pozytywną, a tu zbliżał się kolejny sprawdzian, więc przyszedłem dopiero na drugą lekcję. Zadowolony siadam w pierwszej ławce, gdy nagle otwierają się drzwi i wchodzi prof. Hadam. Na mnie strach błąd padł, ale trudno, musiałem pisać. Oceny były jakby, potem zdawałem cały materiał – do dzisiaj pamiętam, co to jest „cyklotron”. Profesorka miała wyczuć sprawiedliwości, przy tym była wyrozumiała i nigdy nie pytała pod kątem udowodnienia niewiedzy”. I kilka szczegółów dydaktycznych autorstwa Małgorzaty Sienkiewicz-Woskiewicz: „W czasie sprawdzianów prof. Hadam siadała na biurku tak, aby dobrze było widać całą klasę i to, co każdy ma pod ławką. Kiedy ktoś został przyłapany, to otrzymywał dwie oceny niedostateczne – za treść i ściąganie. Ale te zasady podobały mi się, były w jakimś sensie uczciwe, każdy decydował, czy stać go na ryzyko. Charakterystyczne było również odpowiadanie: przy katedrze pod tablicą, można było mówić nawet 20 minut, a i tak padało sakramentalne: *I co jeszcze?* Prof. Hadam miała zawsze pogodną twarz – nawet jak stawała dwójkę, to się uśmiechała”.

Geografia – domena sławnego „Wujka” czyli Romana Brodzickiego, który stąnął z mówienia wierszem. A oto niektóre przykłady: *Jest taka zasada, że nie pytany nie odpowiada – pod adresem podpowiadaczy, Pisz co uważasz, ale uważaj co piszesz – wskazówka w czasie sprawdzianu, Możesz skorzystać z lotu bez pomocy samolotu – do tych, którym groziło nagłe opuszczenie lekcji, Tylko systematyczne ćwiczenia dadzą ci maksimum zadowolenia – jako zachęta do dalszej nauki oraz *Sluchaj**

Urlop bezpłatny



Marta Witowska, radca prawny

Mam zamiar wystąpić z wnioskiem do pracodawcy o udzielenie mi urlopu bezpłatnego. Czy muszę szczegółowo uzasadnić dlaczego zależy mi na urlopie bezpłatnym i czy pracodawca podejmując decyzję o odmowie udzielenia mi urlopu bezpłatnego, ma obowiązek uzasadnić swoje stanowisko?

Czesław W. z Sanoka

Przepisy Kodeksu pracy nie ustalają obowiązku uzasadniania wniosku pracownika o udzielenie urlopu ani nie wymagają, aby pracownik podawał przyczynę, dla której chce korzystać z urlopu bezpłatnego. Pracodawca nie ma obowiązku udzielenia pracownikowi urlopu bezpłatnego (decyzja w tej sprawie pozostawiona jest uznaniu pracodawcy), dlatego też podanie przyczyny i uzasadnienie wniosku może mieć znaczenie przy podejmowaniu przez pracodawcę decyzji pozytywnej dla pracownika.

W Kodeksie pracy uregulowano dwa rodzaje urlopów bezpłatnych:

- 1) urlop udzielany na wniosek pracownika – związany z jego osobistymi celami (art. 174 k.p.),
- 2) urlop udzielany z inicjatywy pracodawcy, lecz za zgodą pracownika, wyrażoną na piśmie, w celu wykonywania pracy u innego pracodawcy przez okres ustalony w zawartym w tej sprawie porozumieniu między pracodawcami (art. 174¹ k.p.)

Urlop wymieniony w pkt. 1 może być udzielony tylko na pisemny wniosek pracownika. Inicjatywa w sprawie korzystania z tego urlopu przysługuje więc wyłącznie pracownikowi. Wniosek pracownika powinien być złożony w formie pisemnej (ustne „dogadanie się” pracodawcy z pracownikiem jest niedopuszczalne). Udzielenie pracownikowi urlopu bezpłatnego z inicjatywy zakładu pracy i bez pisemnego wniosku jest w świetle prawa bezskuteczne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, III Aua 34/96, OSA 1997/10/35).

Odmowa udzielenia przez pracodawcę urlopu bezpłatnego nie wymaga uzasadnienia, a co za tym idzie pracownikowi nie przysługuje żadne roszczenie o udzielenie urlopu bezpłatnego. Ponadto przepisy nie określają formy, w jakiej ma być podjęta decyzja pracodawcy o udzieleniu lub odmowie udzielenia urlopu bezpłatnego, dlatego też pracodawca może przekazać ją pracownikowi ustnie – forma pisemna jest jednak w tych przypadkach przyjęta ze względów praktycznych.

Należy jednak pamiętać, że odmowa udzielenia urlopu bezpłatnego może być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, gdyż pracodawca korzystając ze swojego prawa nie może go nadużyć, działając w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Ta okoliczność musi być brana przez pracodawcę pod uwagę przy podejmowaniu decyzji w konkretnej sprawie.

Podstawa prawna:

- art. 174, 174¹ ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tj. Dz. U. z 1998 r. nr 21, 94 z późn. zm.),
- wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, III Aua 34/96, OSA 1997/10/35.

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji

dzieweczko – ona nie słucha. Pewnie udaje, że głucha – jako element dyscyplinujący. Górotaz, goprowiec, niesamowicie wysportowany, w czasie sprawdzianów wykonywał przysiady, skłony tropiąc ślady, z których robił kolekcje na blacie tablicy, lub otwierał okna i pod pozorem kontemplacji krajobrazu patrzył w odbicie okienne kto odpisuje. Ciekawe spostrzeżenia odnotowuje Małgorzata Gagatko-Kubicz: „Miał taki zwyczaj, że kiedy klasa była zaśmiecona papierami, to on wykonywał ekwilibrystyczny podskok obunóż łapiąc ten papier pięciami i tak długo podskakiwał, aż wrzucił go do śmietnika. W trakcie lekcji organizował niezapomniane „wizyty” w sąsiedniej toalecie, wytapując wagarowiczów i palaczy”. Humorystycznych sytuacji dostarczali sami uczniowie. Magdalena Sałaciak opowiada: „Nasza koleżanka Ewa była pytana, stała przed mapą, ale niespecjalnie przygotowana szeptem błagała o jakąś informację. Klasowa podpowiadaczka Ela, wertując książkę, ze szczerością rzuciła – „nie pisze”, więc Ewcia niewiele myśląc wskazała na mapę i głośno stwierdziła: *A te góry nazywają się Lipisze*. Na koniec majstersztyk szkolny owiany już szkolną legendą we wspomnieniach Renaty Matuszek: „Nasz kolega „zaliczał skały” u prof. Brodzickiego. Zwykle identyfikacje minerałów były trudne, ale tym razem Robert trzymał w ręce bryłkę soli. No więc klasa z pasją podpowiadała „poliż to” – i on skwapliwie powtórzył: *Już wiem, ta skała to – poliż*. Śmiechucho z niemiara, nawet profesor był ubawiony”.

Nauczycielem o niekonwencjonalnych metodach pracy był również Stefan Olbert. Najpełniej obraz swojego pedagoga przedstawia jedna z jego wychowanek Małgorzata Gagatko-Kubicz: „Był wychowawcą uwielbianym ze względu na totalny luz, jaki panował na lekcjach. Kiedy były problemy wychowawcze, to zawsze stawał murem za uczniem, zawsze bronił. Było wiele zdarzeń, w których wybrki uczniowskie były maskowane, tuszowane, w sytuacjach „zawieszania ucznia” brał wszystko na siebie i prosił o drugą szansę. Lekcje muzyki to nieśmiertelne zagadnienie czyli chorał gregoriański, myślę, że profesor chciał zgłębić temat dokładnie. W trakcie wykładu było mnóstwo dygresji o filozofii, historii – oczywiście punktem wyjścia był chorał, a kończyło się to różnie – na polityce czy nawet tenach masła. W pierwszych ławkach siedziały tzw. „kiwaczki” – uczennice, które grzecznie kiwały potakująco głowami – zazwyczaj profesor upatrywał sobie kilka

osób, do których mówił, bo znajdował w ich oczach odzew, a reszta miała ciche zajęcia, ale nikt nie przeszkadzał, bo profesor był ogromnie lubiany”.

Chemii uczyła Helena Grabowska. Waldemar Szybiak wspomina: „Pamiętam nasze uniki przed pytaniem – już na początku lekcji wyrażaliśmy chęć pomocy w przygotowaniu doświadczeń, więc szukaliśmy różnych preparatów, odczynników po szafach i półkach, często „przemebłowując” kantorek chemiczny do czasu, kiedy kończyła się seria odpytywania. Pamiętam, że kiedyś szukaliśmy kwasu solnego i siarkowego przez kwadrans, a dwie pękate butle stały przed nami. Prof. Grabowska skomentowała odpowiednio nasze ślamazarstwo: *No, moi drodzy, wy nic nie umiecie znaleźć* – po czym otworzyła butle i próbując końcem palca zawartość, beztępidnie określiła nazwę kwasu. To było dla nas szokujące. Profesorka była sprzymierzeńcem każdej działalności szkolnej i my wykorzystując tę słabość niejednokrotnie byliśmy zwalniani na próby zespołu muzycznego, lecz z pewnym zastrzeżeniem, że: *Godzin społecznych za to nie będzie*”.

Równie nietuzinkowe wspomnienia odnoszą się do lekcji PO. W opinii Małgorzaty Gagatko-Kubicz: „Profesor Polityński uwielbiał zajęcia z topografii, wyszukaliśmy punkty strategiczne i różne obiekty. Pamiętam też zajęcia z sanitarki, bandażowanie, był bardzo dokładny, a odległość między zwojami potrafił mierzyć linijką. Wiele frajd dostarczały lekcje praktyczne z transportu rannych, przenoszenia były trudne – przez siatkę ogrodzeniową. Pamiętam, że ktoś spadł z noszy bodając 30 razy. Ciekawe były też lekcje z „łączności” – aparaty telefoniczne z czarnego ebonitu łączone kablami instalowaliśmy w różnych punktach (w sali gimnastycznej, a nawet w szatni). Zgłosiłam się do obsługi łącznicy i mnie „skopało”, co prof. Polityński odpowiednio skomentował: *Po co tam grabie pcha!* Pamiętam również jego opowieści o tym, jak to dziewczyny „uziemiały” telefon, wsadzając drut do doniczki z kwiatami. Było też strzelanie – najpierw na sucho z iglicą do papierowej tarczy, a następnie do punktów ustawionych na wewnętrznym parkingu szkoły”.

Stare porzekadło mówi, że „z uczniami nie zawsze jest mądre, ale często wesoło” – i w tym kontekście I Liceum było typową szkołą z wiedzą i sporą dawką humoru. A mentorem tych zdarzeń byli Nauczyciele z sentymentem wspomniani przez lata.

Małgorzata Szybiak

W urzędzie obrażają?

– W ogólnodostępnej toalecie męskiej w budynku Urzędu Gminy Sanok umieszczone są wywieszki, informujące, co wójt sądzi o petentach: *Paskudo nie paskudź, bo to paskudnie!!!* Poczułem się obrażony – nie życząc sobie, aby w ten sposób mnie traktowano, w dodatku w publicznym miejscu. Kiedy poszedłem do wójta, stwierdził, że to panie sprzątaczkę wywiesiły. Nie widział w tym nic niewłaściwego. Radził, żeby potraktować to humorystycznie. Mam poczucie humoru, ale mnie to wcale nie rozbaWiło. Wręcz przeciwnie. Nie rozumiem, z jakiej racji ktoś ma się do mnie zwracać „paskudo”? Nie jestem żadną paskudą! Takie traktowanie petentów nie jest metodą wychowawczą, tylko obrazą – stwierdził oburzony Janusz Drwięga. /k/



Cóż, okazuje się, że każdy ma odmienne poczucie humoru. To co jednych bawi, innych potrafi zdenerwować. Swoją drogą, ciekawe, czy wywieszki wpłynęły na poprawę czystości w urzędowej toalecie?...

W ramach usług

Lokatorzy drugiej klatki bloku przy ul. Armii Krajowej 10 nie mogą porozumieć się w kwestii naprawy domofonu. Ponieważ urządzenie nie działa, za każdym razem ktoś musi zejść na dół, aby otworzyć drzwi. – Dwa razy dzwoniłem do administratora SSM przy ul. Traugutta z prośbą, aby złożyć w drzwiach zwykłą klamkę, co umożliwiłoby ich normalne otwarcie. Niestety, bezskutecznie – zgłasza lokator.

Od redakcji: Po sprawdzeniu i rozmowie z administratorem oraz Andrzejem Staroszcukiem, właścicielem firmy zajmującym się instalacją i naprawą domofonów, okazało się, że usterka może być naprawiona w ramach usług związanych z konserwacją. (z)

Zakopują i rozkopują

Mieszkańcy ul. Robotniczej narzekają na trwającą od wielu tygodni budowę kanalizacji deszczowej – utrudnienia w ruchu, „kopanie i odkopywanie w tym samym miejscu po dwa razy”, zniszczone chodniki i jezdnia, co utrudnia poruszanie się np. matkom z dziećmi w wózkach czy osobom starszym. W któryś piątek tak się niefortunnie złożyło, że wykonawca po raz kolejny rozkopał ulicę akurat w godzinach powrotu z pracy i część osób nie mogła dojechać do domu.

– Zakres prac na ul. Robotniczej był modyfikowany ze względu na sugestie Spółdzielni Mieszkaniowej Autosan, rady dzielnicy i mieszkańców. Ostatecznie nie zrealizowano dokładnie tego, co pierwotnie zaplanowano. Część robót zostanie przelożona na wiosnę. Nie będą też odtwarzane chodniki i krawężniki, gdyż po zimie będą one musiały być ponownie zniszczone – mówi Antoni Wielgus, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, wyjaśniając, że pojawiła się propozycja, aby nie tylko położyć nową nawierzchnię, ale poprawić również geometrię drogi. Wszystko jednak zależy od finansów.

Ulica Robotnicza jest drogą powiatową. W tym roku, dzięki porozumieniu między samorządami, prace były współfinansowane również przez miasto. Czy uda się to również w przyszłym roku, okaże się po uchwaleniu obu budżetów. Na razie obie strony deklarują dobrą wolę. (z)

23. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Mroźny grudzień

Dokończenie ze str. 1

– *Choć minęło dwadzieścia trzy lata, nie potrafię spokojnie wracać myślą do tamtych wydarzeń – mówi drżącym głosem.* Dowiedziała się, że internowanych przewieziono do Łupkowa. Pojechała tam następnego dnia. Znów godziny czekania. I żadnych informacji. Wreszcie pozwolono jej zobaczyć męża. Dopiero wtedy dowiedziała się, że żyje, jest cały i zdrowy. Nerwy puściły dopiero w domu. Nie mogła jednak pozwolić sobie na chwilę słabości. Czterolletni syn był głęboko przekonany, że tatuś „poszedł do wojska”. Prawdę znała starsza córka, ale czy siedmioletnia dziewczynka jest w stanie zrozumieć sens słowa „internowany”? – *Nasze spokojne szczęśliwe życie rodzinne zamieniło się w jednej chwili w koszmar. Dziś wiem, że chodziło o wytworzenie psychozy, zastraszenie ludzi. Wtedy nie miałam takiej świadomości – opowiada.*

Marian Kunc był kierownikiem wydziału elektrycznego w Stomilu i przewodniczącym komisji wydziałowej „Solidarność”. Internowano go 14 grudnia 1981 r. O dziesiątej wieczór przyszło do domu trzech funkcjonariuszy. Kazali się ubrać i iść ze sobą. Na komendzie odebrano mu okulary, zegarek, medalik i zaprowadzono do jakiegoś pomieszczenia. Był tam już Mieczysław Długosz, szef straży pożarnej ze Stomilu, i inne osoby. Z zakładu internowano jeszcze Mieczysława Bąka, Mariana Tarnawczyka, Marka Sikorę, Jerzego Lemańskiego, Jerzego Argasińskiego i Jurka Kuziana, który został skazany i osadzony w Hrubieszowie. – *Próbowano nas straszyć, sugerując, że wywozimy nas na „szero-kie tory”, czyli do Związku Radzieckiego – wspomina Marian Kunc. Tak naprawdę zawieźli ich do Ucherzec. Został zatrzymany*



Takie pieczątki internowani wykonywali na płytkach PCV, wydrapując napisy żyletką.

na podstawie „Decyzji o internowaniu”. Na dokumentach niektórych kolegów widniały daty z 1980 r. Świadczy to o tym, że władze szykowały się do stanu wojennego już znacznie wcześniej. Równocześnie Marian Kunc został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Później, z „wilczym biletem” i po półrocznym okresie internowania, nie mógł znaleźć pracy, chociaż miał wyższe wykształcenie. – *Większość moich kolegów wyemigrowała do USA. Władze chciały się nas pozbyć i nie czyniły żadnych problemów z uzyskaniem paszportu. On jednak nie chciał wyjechać. Przez kilkanaście miesięcy otrzymywał zasiłek. Później znalazł pracę w PGR, najpierw w Lesku, później w Bykowcach. Pracował jako fizyczny, w polu i oborze. Nie ma dziś o to do nikogo*

żalu... Uważa, że w o wiele gorszej sytuacji niż internowani byli ich najbliżsi. – *Tu na Podkarpaciu nie było tak „ostro” jak na Wybrzeżu czy Śląsku. Po jakimś czasie nasza sytuacja się wyklarowała. Byliśmy z kolegami razem, blisko Sanoka. Większy strach przeżywały nasze rodziny. Moja żona dopiero przed Bożym Narodzeniem dowiedziała się, gdzie jestem.*

W grudniu 1981 r. Andrzej Radwański był pracownikiem „Geofizyki” w Toruniu, szefem KZ „S” i wiceprzewodniczącym Komisji Mieszanej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. – *Najdramatyczniejszym momentem były dla mnie pierwsze godziny stanu wojennego. Aresztowano mnie już 12 grudnia koło północy. Na komendę zwożono działaczy „Solidarność” przez całą noc. Rano załadowano wszystkich do pozbawionych okien więziarek i zawieziono na lotnisko – słyszeli odgłosy startujących i lądujących samolotów. Siedzieli skuci kajdankami i czekali. Mijała godzina za godziną. Na zewnątrz kilkunastostopniowy mróz. – *Pamiętałismy 1968 r. w Czechosłowacji. Każdy z nas zadawał sobie pytanie, co z nami zrobimy? Wywozimy do ZSRR? Wreszcie uformował się konwój złożony z kilkunastu więziarek i auta ruszyły. Przywieźli ich do zakładu karnego w Potulicach, gdzie siedzieli skazani z wyrokami powyżej dziesięciu lat. – *Na dworze panowała piękna, mroźna pogoda – wspomina Andrzej Radwański. – *Przechodząc przez więzienną służbę, uświadomiłem sobie, że przecież dzisiaj planowałem pojechać na nartach...****

Jolanta Ziobro

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Sanockiego Janusz Mikołajewicz w imieniu Klubu Radnych Prawicy odczytał oświadczenie dotyczące stanu wojennego. Oto jego wyjątki:

W nocy z 12 na 13 grudnia wprowadzono w Polsce stan wojenny przygotowywany potajemnie przez nieludzki reżim komunistyczny od kilku miesięcy. Aresztowano kilka tysięcy działaczy „Solidarność” i osadzono ich w więzieniach i obozach dla internowanych. Rządy w kraju przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele. Wydano wojnę własnemu Narodowi (...). Podczas pacyfikacji kopalń, hut, stoczni i innych zakładów pracy oraz demonstracji – zginęło lub zostało rannych wiele osób (...). Pomimo upływu tylu lat do dzisiaj nie rozliczono twórców stanu wojennego odpowiednio do cierpień jakie zadali własnemu społeczeństwu (...). Na skutek nieuczciwej polityki „grubej kreski” ludzie wywodzący się z formacji politycznej, która wydała wojnę Narodowi i publicznie – efektem jest tragiczna kondycja polityczna, gospodarcza i moralna naszego kraju. Społeczeństwu polskiemu przywrócone zostanie poczucie sprawiedliwości wówczas, gdy ta zbrodnia stanu wojennego i inne ciężkie przestępstwa ekonomiczne, które doprowadziły do ruiny naszą ukochaną Ojczyznę, znajdą swój finał przed Trybunałem Narodu Rzeczywistości niezależnej i sprawiedliwej Rzeczypospolitej Polskiej.

W poniedziałek Starostwo Powiatowe ogłosiło listy stypendialne dla uczniów i studentów. W gronie tych pierwszych znalazło się 747 osób, czyli wszyscy uprawnieni. Wśród studentów stypendia otrzymało zaledwie 95 z 351 spełniających warunki. Skąd wzięło się tak nierówne traktowanie jednych i drugich? Z wielkości puli środków, jakie powiat sanocki otrzymał na stypendia. „Uczniowska” liczyła 451.000 złotych, „studencka” tylko 71.000.

Stypendia na widelcu

Ze względu na zbyt małą ilość pieniędzy do podziału postanowiono obniżyć wysokość stypendiów, aby objąć nimi jak najwięcej osób. Gdyby przyjęto stawki proponowane w województwie, liczba stypendystów byłaby nieporównanie mniejsza – dla przykładu: na liście studenckiej znalazłoby się zaledwie 35 osób. Stypendia zostały też zróżnicowane w zależności od sytuacji materialnej wnioskodawców. Najwyższe – 800 złotych w skali roku – otrzymali ci o najniższych dochodach.

Szczęśliwcy, których nazwiska znalazły się na listach, odetchnęli z ulgą, bo choć w skali roku kilkaset złotych nie znaczy zbyt wiele, zawsze jednak stanowi jakiś zastrzyk finansowy. Pozostali czuli się bardzo zawiedzeni, wręcz oszukani.

– *Moja córka studiuje razem ze swoim mężem. Ich miesięczny dochód na osobę wynosił w ubiegłym roku niewiele ponad 150 złotych. W tym nie mają nawet tyle, bo doszło dziecko. Jak to możliwe, że przy tak niskim dochodzie córka nie dostała stypendium? Widziałam na liście nazwiska osób, które znam osobiście – studiuje na prywatnych uczelniach, za co słono płacę. Skoro ich na to stać to znaczy, że wcale nie mają złej sytuacji materialnej. Dlaczego nie brano tego pod uwagę? – pyta za naszym pośrednictwem matka jednej ze studentek (nazwisko do wiadomości redakcji).*

– *Stypendia przydzielane były od dołu listy, poczynając od najmniej zamożnych. Większość studentów, która je otrzymała, mieści się w przedziale dochodowym od 0 do 50 złotych na osobę – następny – od 50 do 100 złotych. Przy ich wyborze zastosowano kryterium dodatkowe w postaci wysokiej średniej ocen. Żaden student z dochodem przekraczającym 100 złotych na osobę nie otrzymał stypendium. Mimo że był uprawniony. Na tyle po prostu starczyło nam pieniędzy. Nie mogliśmy różnicować młodzieży ze względu na rodzaj uczelni, bo to niezgodne z prawem i mogłoby się skończyć w sądzie. Zdajemy sobie sprawę, że wiele osób jest rozczarowanych, ale zrobiliśmy naprawdę wszystko, co w tej sytuacji było możliwe. Odwoływanie się od decyzji komisji stypendialnych niczego nie zmieni, bo pieniędzy jest, ile jest. Żeby komuś dać, musielibyśmy komuś innemu zabrać. Pozostaje nadzieja, że w przyszłym roku pula środków dla studentów będzie większa – zamierzamy wystąpić z takim wnioskiem do marszałka województwa. Obowiązującą też będą bardziej restrykcyjne przepisy – osoby, które nie wykażą żadnego dochodu, będą musiały udowodnić, z czego się utrzymują – mówi Marek Stabryła, koordynator programów stypendialnych w Starostwie Powiatowym. /joko/*

Po długich trudach i bojach stypendialna akcja znalazła się wreszcie na finiszu. I dzięki Bogu, bo wrodzeni na pokuszenie od maja stypendyści, jak i zaangażowani w programy stypendialne urzędnicy Starostwa Powiatowego znaleźli się już w kresu wytrzymałości. W jednych rozbudzono nadmierne nadzieje podsycane przez doniesienia mediów (niekiedy dezinformujące), drugim zaaplikowano ogrom dodatkowej pracy, w znacznej części szarych, z powodu zmienianych co chwilę wytycznych. Czy trud się opłacił? Dla każdego kto znalazł się na liście stypendystów na pewno tak. Ci, których mimo spełnienia kryteriów odesłano z kwitkiem, przeżyli duże rozczarowanie. Stypendia powinny trafić do najbardziej potrzebujących. Czy tak się stało? Nikt pewnie nie potrafi tego stwierdzić z całym przekonaniem. Weryfikacji wniosków dokonano na podstawie dokumentów, a te – jak pokazuje życie – nie zawsze wiernie oddają rzeczywistość. Ale to już kwestia uczciwości tych, którzy je składają.

Historia z prądem

To, co przydarzyło się Stanisławowi Zapiskowi, 60-letniemu renciście mieszkającemu w bloku przy ul. Okulickiego, może spotkać każdego. Na skutek odcięcia prądu spędził dwa dni w ciemnym i zimnym mieszkaniu (ogrzewane jest elektrycznie), przepłacając to przeziębieniem.

– *W sobotę wieczorem oglądałem telewizję – leciał program „Kraj się śmieje”. W pewnej chwili w mieszkaniu zgasło światło. Pomyślałem, że zdarzyła się jakaś awaria. Ale nie – w hucie po sąsiedku świeciło się, na korytarzu też. Poszedłem do gospodarza domu, żeby sprawdził bezpieczniki – były w porządku. Co mogłem zrobić w piątek wieczorem? Nic. Do poniedziałku musiałem jakoś wytrzymać w ciemnościach i zimnie. Najgorzej było w nocy. Mimo że spałem pod dwoma kołdrami i tak się zaziębitem – opowiada.*

Wezwany przezeń w poniedziałek elektryk z SPGM przez półtorej godziny szukał uszkodzenia. I nie znalazł. Wreszcie ustalił przyczynę – prądu nie było, gdyż został odcięty. – *W Rejonie Energetycznym powiedzieli, że mieli jakiś donos na mnie, że coś kombinuję przy licznikach. To nieprawda. Sprawdzam je tylko często, chcąc wiedzieć, ile energii zużyłem. Nie stać mnie na płacenie dużych rachunków, więc oszczędzam. Ale płacę regularnie. Jeśli były jakieś wątpliwości, powinno się je najpierw wyjaśnić, a nie odcinać bez uprzedzenia prąd. Od dyspozytora RE dowiedziałem się, że w księżce elektrycy zapisali, że byli u mnie w sobotę wieczorem, ale mnie nie zastali. To kłamstwo. Cały wieczór siedziałem w domu – twierdzi pan Stanisław.*

rem, ale mnie nie zastali. To kłamstwo. Cały wieczór siedziałem w domu – twierdzi pan Stanisław.

O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do Jana Gagatko, dyrektora ds. ekonomiczno-handlowych w RE Sanok.

– *Uzyskaliśmy informację, że mogą być nieprawidłowości w poborze energii u tego pana. Wysłaliśmy pracowników Pogotowia Energetycznego do sprawdzenia tej informacji. Twierdzą, że byli u lokatora, ale nie zastali go w domu. Sprawdzili skrzynki na liczniki i zabezpieczenia. Stwierdzili, że w dwóch miejscach tablice są puste – bez liczników. Ponieważ na jednej z nich, oznaczonej nr 28, na przewodach dochodzących do tablicy było napięcie, wyłączyli zabezpieczenie, uznając, że jest to pusta tablica po jakimś lokatorze. Potem okazało się, że do tej tablicy podpięty jest obwód mieszkania pana Zapiska. Na skutek zleżego oznakowania tablic doszło do błędnego wyłączenia. Wysłaliśmy już pismo do SPGM, które jest właścicielem instalacji, aby uporządkowało oznakowanie. Chcielibyśmy też przeprosić pana Zapiska za ten incydent. Pojechaliśmy w piątek do niego, ale nie zastaliśmy go w domu. /joko/*

Sprostowanie

W artykule *Na następną kadencję*, opublikowanym w TS nr 50 z 10 bm., mylnie podano, że rozpoczęcie przebudowy Rynku w roku 2005 jest mało prawdopodobne. Winno być, że zakończenie budowy w 2005 r. jest mało prawdopodobne. Za zaistniałą pomyłkę przepraszam.

Wiceburmistrz
Stanisław Czernek

pożyczka pakiet na święta

WYPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNA taniej do 30%

bez poręczycieli do 10 000 PLN w 24 godziny!

8,5% 3-12 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 12 miesięcy oraz prowizji stosowanej przy poleceniu zapłaty lub transferze wynosi 16,27%.

maksymalny okres kredytowania: 36 miesięcy

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90-91
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

W niedzielę o północy (12 bm.) dotarło do Sanoka Betlejemskie Światło Pokoju. Przywieźli je z Krakowa harcerze sanockiego Hufca ZHP, którzy tradycyjnie już powędrują z nim do władz samorządowych, szkół i zaprzyjaźnionych instytucji, jak również osób samotnych i cierpiących.

Światło w Domu Harcerza

Już po raz czternasty ogień z Groty Narodzin Chrystusa w Betlejem odbędzie wędrowkę po naszym kraju. W tym roku towarzyszy jej przesłanie: Betlejemskie Światło Pokoju światłością Świata, Europy, Polski.

Betlejemski ogień dotarł w niedzielę rano do położonego blisko granicy harcerskiego ośrodka Głodówka koło Zakopanego. Tam skauci słowaccy przekazali go polskim harcerzom, których reprezentowali Naczelnik ZHP hm. Wiesław Maślanka oraz Naczelny Kapelan ZHP, ks. hm. Jan Ujma. Światło zostało następnie przewiezione do Krakowa, gdzie na Wawelu o godz. 16.00 odbyło się uroczyste przekazanie go komendantom Chorągwi Krakowskiej i Chorągwi Podkarpackiej. Wśród ponad 1.200 harcerów i harcerzy zgromadzonych na Wawelskim Wzgórzu była 46-osobowa grupa z Sanoka. Po apelu i odśpiewaniu hymnu ZHP uczestnicy przeszli do Kościoła Mariackiego, gdzie mszę św. odprawił ks. kardynał Franciszek Macharski. Na Placu Mariackim święty ogień odebrali przedstawiciele władz województwa małopolskiego i Krakowa oraz reprezentacje

hufców obecnych na uroczystości. Jej finałem był harcerski krąg i wspólne odśpiewanie pieśni *Bratnie słowo*.

– Wyjazdy na uroczystości powitania Betlejemskiego Światła Pokoju do Krakowa stały się już tradycją naszego hufca. Braliśmy w nich udział po raz czwarty. Zawsze liczba chętnych jest większa od liczby miejsc – mówi Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego Hufca ZHP.

Harcerze wrócili do Sanoka w niedzielę około północy – od tamtej pory pilnie strzegą Betlejemskiego Światła Pokoju, które płonie w kominku w Domu Harcerza. W przyszłym tygodniu rozpoczną z nim wędrowkę po terenie całego powiatu. Chcą je zanieść władzom samorządowym, szkołom i instytucjom, ale również wszystkim potrzebującym jego ciepła – osobom samotnym i cierpiącym. W najbliższą niedzielę, na spotkaniu z kapelanem hufca ks. Wiesławem Siwcem, będą rozważać znaczenie symbolu betlejemskiego ognia i przygotowywać się do pełnienia roli jego strażników, a 22 spotkają się na oplatku w Domu Harcerza.

oprac. /j/

Szesnastu Mikołajów

Szóstego grudnia szesnastu uśmiechniętych Mikołajów, złotowłosych aniołków, skorych do psot diabełków i innych bajkowych stworzków opuściło mury Liceum Ogólnokształcącego, aby odwiedzić 327 grzecznych dzieci – dzieci, których rodzice borykają się na co dzień z różnorakimi problemami: finansowymi, mieszkaniowymi, zdrowotnymi.



Zapakowanie takiej góry prezentów wymagało nie lada wysiłku.

Już od listopada uczniowie przynosili do szkoły maskotki, ubranka i słodycze. Wcześniej zbierali datki podczas „II Festiwalu Kultury Brytyjskiej w LO” i pukali do sponsorów, dzięki którym udało się zebrać 2,5 tys. zł. Na koniec pozostały zakupy i wielkie pakowanie. W piątkowe popołudnie 3 grudnia sala nr 32 zamieniła się w prawdziwą „warsztat św. Mikołaja”. Mimo zamieszania sytuacja ani na chwilę nie wymknęła się spod kontroli: pomocnicy świętego z radością, ale też wielką skrupulatnością wypełniali swe obowiązki: taszczyli ogromne pudła, segregowali zgromadzone przedmioty – tak by prezenty były dostosowane do wieku obdarowywanych dzieci – kompletowali paczki i umieszczali na nich karteczki z adresem. Następnie należało jeszcze raz posortować wszystkie pakunki – tym razem trzeba było zastanowić się nad topografią miasta, aby ułatwić pracę grupom rozdającym prezenty. Przecież w jeden wieczór szesnastu Mikołajów (w tym również z ZS nr 2 i ZS nr 4) musiało dotrzeć pod 201 adresów! I choć Sanok nie jest dużym miastem, zadanie wbrew pozorom nie było takie łatwe. Jak się później okazało droga obfitowała w śmieszne – a czasami również dramatyczne – przygody, np. kiedy już z wielkimi trudnościami święty i jego orszak odnaleźli pewnie dom, jeden z aniołków o mało nie utknął w świeżo wylanym betonie. Na szczęście udało się dotrzeć do wszystkich grzecznych dzieci. I choć zmęczenie dawało się we znaki – torby z prezentami były ciężkie, a poza tym wielu z uczniów nie zdążyło dotrzeć po lekcjach do domu, toteż musiało dźwigać ze sobą plecaki – wystarczył jeden uśmiech obdarowywanego malucha, by zapomnieć o wszystkich niedogodnościach.

– Największą frajdę sprawiło nam, gdy na dźwięk naszych śpiewów z okien wychylały się dziecięce główki. Wokół serca pojawiało się wówczas dziwne ciepło – nie sposób opisać co się czuje, gdy zauważa się ten blask w oczach najbardziej bezbronnej istoty – opowiada jedna z uczennic, dodając, że akcja „Mikołaj” zaczęła się dwanaście lat temu, z inicjatywy ks. Wiesława Siwca. – Dzięki determinacji i uporowi tego wspaniałego człowieka, nieocenionej pomocy pani Katarzyny Nowak pedagoga szkolnego oraz życzliwości dyrektorów w przyszłym roku Mikołajowie z LO już po raz trzynasty wyruszą do grzecznych dzieci – zapewnia autorka tej pięknej relacji, której – niestety – ze względów technicznych nie mogliśmy zamieścić w całości. (oprac. z)

Świąteczne miasto

Sanok stroi się na Boże Narodzenie. Najpiękniej wygląda centrum miasta – z kolorowymi światłkami i świątecznymi wystawami. Na ul. Kościuski mrugają przyciemniane do latarni dzwoneczki. Ubrano już choinki. Dwie z nich podarowali mieszkańcy miasta. Na deptaku stoi drzewko z ogrodu pani Ludmiły Denko (na zdjęciu), a koło SDH od pani Janiny Krajnik. Świąteczny Sanok będzie prezentował się nieco okazalej niż w poprzednich latach, gdyż udało się wygospodarować 20 tys. zł na zakup nowych ozdób świetlnych. – To nasz pierwszy zakup od 2000 r. – podkreśla Adam Cwiakała z Urzędu Miasta. Dodatkowe światła pojawiają się na deptaku, Rynku, placu św. Jana i przy dawnych kinie. (jz)



W tym roku właściciele sklepów „Niemowlaczek”, Józefa i Jerzy Bachowie, nie tylko zorganizowali tradycyjny konkurs mikołajkowy dla swoich klientów, ale również poprosili św. Mikołaja, aby przehodził się ulicami Sanoka, obdarowując spotkanych przechodniów słodyczkami.

Radość małym i dużym

Łakoci nikomu nie zabrakło, gdyż zapobiegliwa pani Józefa wyposażała towarzyszące świętemu aniołki w kosz wypełniony po brzegi słodyczkami. Wystarczyło ich również na rozstrzygnięcie konkursu pieluszek Huggies, na które święty Mikołaj dotarł do sklepu przy ul. Daszyńskiego. Gdyby nie to, że niebiański gość był słusznej postury, pewnie trudno byłoby go zauważyć wśród rzeszy klientów przybyłych na losowanie. Główna nagroda, ogromnych rozmiarów łóżko-maskotka, powędrowała do domu Martyny Kabały. Nagrodę odebrała jej babcia i siedmioletni brat Wiktor. Drugą nagrodę – Shreka – wygrała Agnieszka Graboń (była to już jej czwarta nagroda w historii konkursów „Niemowlaczka”), a trzecią – dobrego duszka – Edyta Broniewska. Dla dwudziestu klientów znalazły się jeszcze nagrody pocieszenia: pluszowe misie i polarowe czapeczki z szalikami, a dla wszystkich pozostałych – słodycze. – Najwspanialszym podziękowaniem były dla mnie słowa pewnej starszej pani, która powiedziała, że została obdarowana przez świętego Mikołaja po raz pierwszy od wielu lat – stwierdza z uśmiechem pani Józefa. (z)



Łóżko będącym pierwszą nagrodą przekraczało znacznie swoimi rozmiarami zwyciężczynię – roczną Martynkę. Podwójną radość z maskotki przeżywał jej brat Wiktor, który – jak wyznał później tata Jacek – staczał z pluszowym zwierzątkiem bitwy.

Niegrzeczny też dostał prezent...



Prezenty dostali bardzo grzeczni i ci trochę mniej grzeczni.

Wyobraźcie sobie, sala szkolna wypełniona po brzegi maluchami oczekującymi na prezenty... Nie licząc rodziców była ich prawie sześćdziesiątka. – Na zewnątrz mrugały już gwiazdy na prawie całym niebie, kiedy dojrzałem w świetle latarni nadchodzącego staruszka. Długa siwa broda, złota laska oraz towarzystwo uroczego aniołka rozwiły wszelkie wątpliwości. Mikołaj z trudem dźwigał worek z prezentami. Nie mógł przyjechać saniami, bo śnieg stopniał. Na domiar złego jego koń Kary leżał chory, bo jakiś niegrzeczny chłopiec rzucał kamieniami, kiedy ten pał się jesienią na pobliskiej łące. A musicie wiedzieć, że trawa w tych okolicach wyjątkowo smaczna i soczysta. Jak się okazało, ów chłopiec także stał w kolejce po prezenty. Musiał się jednak biedak tłumaczyć... Upominek jednak otrzymał, gdyż obiecał w nadchodzącym roku poprawę – opowiada z przejęciem Maciek, sześciolatek o kręconych włosach. Święty Mikołaj nikogo nie pytał o PESEL ani o NIP, tylko rozdawał worki z łakociami. Spotkanie było możliwe dzięki inicjatywie i finansom Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bykowiec „Moja Wieś”, przy wsparciu UG w Sanoku. (oprac. z)

Pocztą „TS”

Redakcja

Tygodnika Sanockiego

Jako właściciel Radia-Taxi Sanok czuję się w obowiązku ustosunkować do listu sanockich taksówkarzy, zamieszczonego w ostatnim numerze TS.

Treść pisma stanowi próbę manipulacji opinią publiczną i chęcią wyrobienia wśród Czytelników TS opinii, że nasze usługi są droższe od tych „z postoju”.

Świadczą o tym fakt, że, jak wynika z treści listu „prywatni taksówkarze” w dni świąteczne, zarówno w obrębie Sanoka, jak i poza jego granicami jeżdżą na taryfie 2.

Nasuwa się wobec tego proste pytanie: A kiedy Ci panowie jeżdżą na taryfie 4?

Odpowiedzi w treści listu nie znajdziemy.

Wyliczenia za kurs opierają się na przepisach. Pytanie – jakich? Powołując się enigmatycznie na przepisy, należałoby podać podstawę prawną swoich wyliczeń, tak żeby bardziej docieklawy Czytelnik mógł sam określić, kto ma rację.

Być może stąd brak w podpisie nazwisk. Jest to kolejny przykład nieuczciwej konkurencji.

W ubiegłym roku zostaliśmy bezprawnie pozbawieni dostępu do miejskiego telefonu zainstalowanego na Pl. Św. Michała. Dzisiaj próbuje nas się wyeliminować z postoju.

Blokowanie naszych aut, wywiszka i groźby skierowane w stronę naszych kierowców, puste kursy – to dla nas chleb powszedni. Jednocześnie działania te dają nam podstawę do poglądu, że przyjęta koncepcja rozwoju firmy jest w pełni słuszna. Postawy taksówkarzy „z postoju” przypominają działania XIX w. robotników walczących z maszynami parowymi.

Konkurencja jest w pełni pożądana, stanowi motor postępu, ale na zdrowych, uczciwych zasadach.

Jesteśmy na taką konkurencję przygotowani.

W swoich wyliczeniach, taksówkarze nie liczą dojazdu do klienta. A skąd ten bezpłatny dojazd się wzięł?

Zanim rozpoczęliśmy działalność, jechało się do klienta, i już taksometr pracował. Po kilku takich kursach, można było rznąć w karty do końca dniówki.

Mamy świadomość, że jeszcze nie wszystko funkcjonuje u nas należycie.

Martwi nas zbyt duża rotacja kadr, lecz mimo kolosalnego bezrobocia, bardzo ciężko jest znaleźć dobrego pracownika, chociażby ze znajomością języka obcego.

Są to nasze wewnętrzne sprawy i nie powinny mieć przełożenia na poziom świadczonych usług, ale nieraz tak się może zdarzyć za co serdecznie przepraszamy.

Naszą ideą jest zawsze służebna rola wobec Klienta, czego Naszym Klientom i sobie samym w Nowym Roku życzymy.

Kierownik

mgr inż. Ryszard Wasilewski

KREDYTY GOTÓWKOWE BEZ PORĘCZYCIELI

Sanok, ul. Jagiellońska 7
tel./fax 464-26-35, 0600 916 899

KREDYTY NA ZAKUP SAMOCHODÓW Z:

- zagranicy
- giełdy
- komisji

Sanok, ul. Jagiellońska 7
tel./fax 464-26-35, 0600 916 899

UBEZPIECZENIA OC, AC, NW, KR

Solidnie i tanio

- majątkowe
- osobowe

Sanok, ul. Jagiellońska 7
tel./fax 464-26-35, 0605 896 590

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 59 m², dwa pokoje, z garażem, tel. 463-33-62 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, w Sanoku, tel. 464-17-76 lub (0605) 35-64-47.
- ★ Mieszkanie własnościowe 30 m² (III piętro), 2 pokoje, jasna kuchnia, balkon, przy ul. Kopernika, tel. (0605) 28-06-61.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (I piętro), na osiedlu Wójtostwo, tel. 463-15-53.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (parter), na osiedlu Błonie, tel. 463-49-95 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe, na osiedlu Słowackiego, tel. 463-01-70 (wieczorem) lub (0605) 44-51-03.
- ★ Mieszkanie 21 m², przy ul. Kazimierza Wielkiego, tel. (0889) 44-65-67.
- ★ Dom wczasowy 180 m², widok na zalew w Polańczyku, tel. 463-45-35.
- ★ Dom 180 m², w zabudowie bliźniaczej, podpiwniczony, z garażem, wszystkie media, działka 3 a, w Sanoku, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ★ Atrakcyjny domek, wszystkie media, w rozliczeniu mieszkanie, tel. 463-36-40.
- ★ Dom piętrowy, około 15 km od Krakowa, z działką 50 a, tel. 464-86-26.
- ★ Dom stylowy drewniano-murowany 260 m², Sanok-Dąbrówka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Dom murowany w atrakcyjnym miejscu (możliwe prowadzenie działalności), tel. 464-77-72.
- ★ Dom jednorodzinny, pow. uż. 108 m², na działce 9 a, tel. 463-85-01.

Wykończenia domów, mieszkań, remonty, przebudowy, regipsy, panele, adaptacje poddaszy
tel. 0605 269 807, 464-91-02 (po 18.00)

- ★ Obiekt użytkowy 370 m², wszystkie media, Sanok-Dąbrówka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Lub wynajmę kiosk typu „Ruch”, z lokalizacją w Sanoku, przy ul. Kochanowskiego, tel. (0609) 44-60-54 (po 15.00).
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 463-42-15.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 12 a, Bieszczady-Wetlina, tel. (0509) 90-77-50.
- ★ Działkę budowlaną przy ul. Chrobrego, tel. (0609) 50-52-16.

Kupię

- ★ Mieszkanie w Sanoku lub Lesku, 2, 3-pokojowe, na parterze lub I piętrze, tel. 461-23-05.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 39 m², w Stalowej Woli - na podobne w Sanoku, tel. 463-70-03 (po 20.00).
- ★ Małe gospodarstwo rolne wraz z budynkami i domem, 12 km od Sanoka, na małe mieszkanie w bloku, tel. (0504) 20-24-33.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój z kuchnią i łazienką, 2-osobowy, dla uczennicy lub studentki, z oddzielnym wejściem, tel. 463-47-92 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 43 m², tel. 463-67-45.
- ★ Przyjmę lokatora na stancję, od zaraz, tel. 464-07-69.
- ★ Mieszkanie 52 m², w Sanoku, przy ul. Stróżowskiej, tel. (0604) 05-81-46 lub 462-66-38 (po 18.00).
- ★ Umeblowany pokój, obok kuchni i łazienki, tel. 464-77-72.
- ★ Pokoje w dzielnicy Wójtostwo, tel. 464-77-40.
- ★ Lokal około 50 m², przy ul. Jana Pawła II 39, tel. 463-01-70 lub (0605) 44-51-03.
- ★ Bar na noc sylwestrową, na około 25 osób, tel. (0693) 53-16-59.

Posiadam do wynajęcia plac na komis samochodowy
tel. 0601 517 934

REMONTUJ z firmą
Taniej i bezpieczniej
tel. 463-77-48, kom. 0605 915 780

- ★ Lokale biurowe ok. 100 m², w centrum Sanoka, tel. (0605) 59-11-02.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małżeństwo (2 dzieci) poszukuje niedrogiego mieszkania lub domu do wynajęcia, w Sanoku, tel. (0698) 64-59-75.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Mercedesa 207 2.4 D (1986), kolor biały, zadbane, cena 12.000 zł, tel. (0506) 19-84-69.
- ★ Fiata seicento 900 (2000/2001), przeb. 119 tys. km, kolor niebieski, serwisowany, radio, nowy akumulator, pierwszy właściciel, instalacja gazowa plus komplet opon zimowych z felgami, cena 12.500 zł, tel. (0608) 58-18-55 lub (0606) 34-39-52.
- ★ Skodę favorit (1991), garażowana, kolor bordowy, tel. 464-86-86 (po 18.00) lub (0509) 89-04-95.
- ★ Forda transita 2.5 D (1998), przeb. 111 tys. km, kolor biały, sprowadzony z Niemiec, cena 27.600 zł do uzgodnienia, tel. (0507) 38-72-56.
- ★ Toyotę corollę combi (VII 2003), tel. 463-27-12.
- ★ Forda transita 2.5D (1991), 9 osób, cena 12.000 zł do uzgodnienia, tel. (0504) 64-24-02.
- ★ Hondę civic 1.6 16 V, elektryczne szyby, elektryczne lusterka, 136 KM, wielopunktowy wtrysk, wersja sportowa, stan b. dobry, tel. (0502) 21-11-29.
- ★ Forda escorta 1.6 16 V (1991), 5-drzwiowy, szyberdach, elektryczne lusterka, c. zamek, podgrzewana szyba przednia, tel. (0693) 53-16-59.
- ★ Mercedesa benz 180 C (1994), przeb. 146 tys. km, poj. 1.8, jeden właściciel, miesiąc w kraju, tel. 463-20-89 lub (0609) 87-31-16.

Usługi transportowe krajowe i zagraniczne
do 1,5 tony tel. 0603 944 679

BHP szkolenia dokumentacja
tel. 0607 064 886

- ★ Citroena xantię 2.0 i (1994), przeb. 106 tys. km, wspomaganie, c. zamek, elektryczne szyby, welurowa tapicerka, ABS, tel. 463-19-43 lub (0502) 11-31-71.
- ★ Mitsubishi space runner 1.8 16 V, 122 KM (1992), przeb. 165 tys. km, przyciemniane szyby, c. zamek, wspomaganie, elektryczne lusterka, podgrzewane, elektryczny szyberdach, tel. 463-19-43 lub (0502) 11-31-71.
- ★ Poloneza 1.6 GLI z gazem (1996), alufelgi, c. zamek, autoalarm, stan b. dobry, tel. (0605) 63-80-61.
- ★ Fiata cc 700, przeb. 34 tys. km, stan b. dobry, tel. (0602) 82-06-67.
- ★ Czarne BMW coupe (1990), przeb. 170 tys. km, stan dobry, cena 7.000 zł, tel. 464-85-47.
- ★ Opony zimowe, używane 195/60/15, 4 sztuki, tanio, tel. 464-48-51 (po 16.00).

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Kurtkę z lisów srebrnych (nowa) oraz skóry z lisów (czarne, brązowe i kolor naturalny), tel. 463-47-92.
- ★ Części do poloneza, fiatów, żuka, skody oraz zbiornik ciśnieniowy 1000 l, tel. 463-67-45.
- ★ Tanio drzwi garażowe, dębowe (258 cm x 205 cm), koła zimowe 4 sztuki oraz hak do fiata 126 p, tel. (0502) 29-90-53.
- ★ Brusy dębowe 2 m³ oraz jesionowe 1 m³, tel. 463-18-05 (po 18.00).
- ★ Boksy na narty i boksy turystyczne, tel. (0602) 68-04-19.
- ★ Tanio meblościankę pokojową, długość 3,20 m, wykończenie dąb, stan b. dobry, tel. 464-94-83 (po południu).
- ★ Zamrażarkę skrzyniową 140 l i 300 l, małą lodówkę 60 l oraz wagę elektroniczną do 10 kg, tel. (0605) 51-79-16.

CYKLINOWANIE
układanie, lakierowanie parkietów
tel. 464-36-12, 0603 119 287

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

- ★ Butle na gaz propan butan (2 sztuki), tel. 463-33-88.
- ★ Łóżko ortopedyczne, tel. 463-47-05.
- ★ Profesjonalny sprzęt do nagłośnienia – kolumny Dynacord (330 W, 8 Ohm), wzmacniacz ADS (2 x 300 W, 8 Ohm), odsłuchy 2 sztuki Vermona, stroboskop i kolumny domowe małe (120 W, 8 Ohm), tel. 463-08-88.
- ★ Okna Wołomin, różne rozmiary, drewniane, tel. (0507) 38-72-56.
- ★ Psy 2-miesięczne, ogary polskie, tel. 462-61-77.
- ★ Organy Casio CTK-551, tel. (0502) 21-11-29.
- ★ Telefony komórkowe Siemens i Erikson, tel. 464-37-27.
- ★ Półautomat tokarski typ 1G 340 P oraz pojemnik 1000 l, tel. (0502) 23-42-75.
- ★ Radioodtwarzacze samochodowe minidysków: Pioneer MEH P5000R oraz Sony MDX C5960R plus 8 minidysków w b. dobrym stanie, tel. 464-07-58 (wieczorem).

Kupię

- ★ Dojarkę elektryczną, tel. 462-61-39.

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Dwóch mechaników samochodowych na umowę o pracę, tel. 464-46-96 lub 463-70-87.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 463-68-06.
- ★ Sprzedawcę z praktyką, tel. (0508) 08-91-31.

Poszukuje pracy
★ Zaopekuj się starszą osobą lub dzieckiem, posprzątam mieszkanie, tel. 464-04-16.

Nowo otwarta firma w Sanoku zatrudni osoby do 30 lat
tel. 0506 474 888

Zatrudnię kierowcę z samochodem – gaz
tel. 0506 474 888, 0608 774 560

ARTYKUŁY DLA ARTYSTÓW PLASTYKÓW
Sklep firmowy
Talens Polska
Sanok, ul. Mickiewicza 29
Centrum Szkolne u Kuby
(obok Banku PKO SA)

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

SERWIS SAMOCHODOWY

BEZPŁATNY MONTAŻ OPON I BAGAŻNIKÓW !!!

OPONY
FILTRY
OLEJE
KLOCKI HAM.
BAGAŻNIKI
AKCESORIA

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
FUH „ST PLUS”, Sanok, ul. Krakowska 190
tel.: 46 46 444
Czynne: Pn.-Pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
Sob. 8⁰⁰ - 14⁰⁰

SKLEP MOTORYZACYJNY

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
464 53 33

OKNA DRZWI
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!

Wyprzedaż w cenach zakupu następujących pozycji magazynowych:

- Baterie łazienkowe i kuchenne
- Ceramika sanitarna
- Wanny i kabiny
- Materiały instalacyjne (syfony, zawory itp.)

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii W.P. 40 tel. 46 350 44

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

Poszukuje pracy - cd.
 * Barman-kelner, 22 lata, tel. (0698) 75-80-26.

Korepetycje

* Matematyka - szkoła podstawowa i gimnazjum, przygotowanie do egzaminu, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.

* J. angielski, tanio, tel. 463-55-05.
 * J. francuski, tel. 463-55-45.

ZGUBY

* Zaginęła legitymacja studencka wydana przez PWSZ w Sanoku na nazwisko Fabian Iwona, tel. 462-03-03.

KARO ŻALUZE ROLETY
 PRODUKCJA W SANOKU
 ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
 tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

WIECZÓR SYLWESTROWY
125 zł za osobę
 - ZAPEWNIAMY -
 5 ciepłych posiłków, przystawki, wędliny, sałatki, napoje, owoce, ciastka, kawę, herbatę, lampkę szampana - dodatkowa atrakcja wieczoru - **CHEŁPSKIE JADEŁO**
gra zespół - VOX LIVE
 Odwóz gości
IMPERIAL - Markowce
 tel. 467-53-30, 0603 815 341

ECO SYSTEM FERNO
OKNA I DRZWI Z PCV I DREWNA
 Montaż automatycznych i ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. "FLASH"
 Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
 TEL/FAX. 4634719

LKS „Szarotka” Nowosielce
 zaprasza na
bal sylwestrowy
 Zapewniamy smaczne posiłki, zabawę przy zespole FENIKS oraz odwóz do Sanoka
 Cena 90 zł od osoby
 tel. 467-22-58,-9 • 0695 675 464

Centrum Kształcenia Eksternistycznego w Sanoku
 prowadzi
eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego
 warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum
 Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną
 Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Sadowa 32
 tel. 464-88-45
 od 1 grudnia 2004 r.
 Informacje dodatkowe: tel. kom. 0603 860 187
 Początek zajęć 3 stycznia 2005 r. o godz. 16.00

TRAS OKNA
 Era niskich cen
Zimowe promocje!
 Okna, drzwi PCV, drewno
Okna 5-komorowe w cenie 3-komorowych
 parapety
 żaluzje
 rolety
 Kupując okna firmy Tras otrzymasz prezent
 Sanok, ul. Żydowska (z tyłu Hali Targowej)
 tel. 464-11-68, 0501 756 821

REKLAMY • OGŁOSZENIA

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
 Produkcja metalowa
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 4632009

METALE KOLOROWE Blachy-Taśmy-Profile śruby-wkręty-gwoździe BLACHY PERFOROWANE
 Termo-Kan-2
 ul. Dworcowa 4, tel. 466-63-88

Firma handlowa zatrudni przewoźnika
 Wymagania:
 posiadanie samochodów dostawczych o ładowności od 3,5-6 ton
 tel. 0691 490 934

Gabinet Stomatologiczny
 lek. stom. Paweł Olszewski
 • protetyka
 • stomatologia zachowawcza
 • dla dzieci rabat 25%
 Sanok ul. Jagiellońska 23
 tel. 464-43-04

Bar bistro przy ul. Lipińskiego 26
 przyjmuje zamówienia na potrawy wigilijne
 - uszka z grzybami, pierogi ruskie, pierogi z kapustą i grzybami, gołąbki i inne.
 Zamówienia składać można do 23 grudnia
 - w barze lub telefonicznie pod nr 464-19-04

Husqvarna
 ZAPRASZAMY NA PROMOCJĘ
 Piła P-351 za 731 zł
 Piła HQV 136 za 999 zł
 Piła HQV 345 za 1679 zł
 Dealer SAN-TECH
 Sanok, Lesko, Ustrzyki, Brzozów

ABACUS
KOMPUTERY INTERNET ART.BIUROWE
 P.H.U. ABACUS Robert Birek
 ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
 www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
 ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

DRZWI
 Zewnętrzne firmy GERDA
 Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
 Wewnętrzne firmy CENTURION - R
 Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%
 Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
 Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

Kolekcje 2004 - 2005
ROSSIGNOL BLIZZARD
 Montaż i elektroniczna regulacja wiązań **GRATIS!**
DALBELLO - włoskie buty narciarskie
 Komfort i precyzja dla każdej stopy
ICE BUG - termiczne obuwie ze Szwecji
RAICHLE - buty turystyczne of Switzerland
 Kurtki, spodnie, bielizna, skarpety, kaski, gogle, okulary, czapki, rękawice
Serwis - WINTERSTEIGER
 Narty Snowboard
 Elektroniczny test wiązań
ALTI SPORT, ul. Lipińskiego 248, tel. 464-48-61
 ZAPRASZAMY!!!

Firma „Centurion-R”
 producent drzwi wewnętrznych
 poszukuje kierowcy do kierowania pojazdu o tonażu 3,5 tony
 Zainteresowane osoby proszone są o pilny kontakt w siedzibie firmy „Centurion-R”, Sanok, ul. Łany 1

SUPER PROMOCJA Okna 6-komorowe!!! w cenie 3-komorowych
 146,5x143,5 (R+RU) - 517 zł/netto
 176,5x143,5 (R+RU) - 598 zł/netto
 86,5x218,5 (R) - 404 zł/netto
WISBUD, ul. Jagiellońska 44
 tel. 464-49-21

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)
 ul. Sadowa 32, tel./fax 464-88-45 www.nkjo.sanok.pl
 prowadzi **Studia licencjackie**
 Licencjat Uniwersytetu Śląskiego opiekun naukowy Kolegium
 1) specjalność j. angielski
 - w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
 - profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
 2) specjalność język niemiecki
 - w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
 3) specjalność język francuski
 - w dziennym systemie kształcenia
 Dokumenty (podanie, 3 zdjęcia 30x42, 2 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Sadowa 32, tel. 464-88-45
 Egzamin wstępny odbędzie się 19.02.05 r. o godz. 10.00 (dokumenty należy złożyć do 18.02.05 r.)
 Informacje dodatkowe tel. kom. 0603 860 187

Schody Balustrady
 - samonośne
 - zabiegowe
 - okładzinowe
 - „kręcone”
 wyrób, montaż
 tel. 467-40-42, kom. 0608 788 540

Lombard „Albatros”
 został przeniesiony z ul. Zamkowej 17 na ul. Piłsudskiego 8 (II piętro Delikatesy, koło Hali Targowej)
 tel. 464-30-61
 Dyskretne pożyczki pod zastaw

Zdrowych i Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
 życzy
Sklep „KORAL”
 Sanok, ul. Jagiellońska 4 (I piętro)
 zapraszamy na zakupy i oferujemy
 • Garnitury od 230 zł
 • Spodnie męskie - wszystkie rozmiary
 • Koszule męskie
 • Szlafroki damskie i męskie
 • Piżamy damskie i męskie
 • Bielizna męska

Burmistrz Miasta Sanoka
 informuje,
 że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości mienia komunalnego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1418/10, położonej w Sanoku przy ul. Konarskiego obręb Posada, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.
 Wykaz zostanie wywieszony od 17 grudnia 2004 r. do 7 stycznia 2005 r.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Posada” w Lesku, ul. Stawowa 8/11
 ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego o pow. 16,5 m² (kawalerka) w bloku nr 8/11
 Cena wywoławcza: 18.500 zł.
 Przetarg odbędzie się 6 stycznia 2005 r. o godz. 15.00 w biurze Spółdzielni.
 Wadium w wysokości 1.850 zł należy wpłacić do 6 stycznia 2005 r. do godz. 14.00.
 Mieszkanie można oglądać w dwóch dniach przed przetargiem od godz. 9.00 do 12.00.
 Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

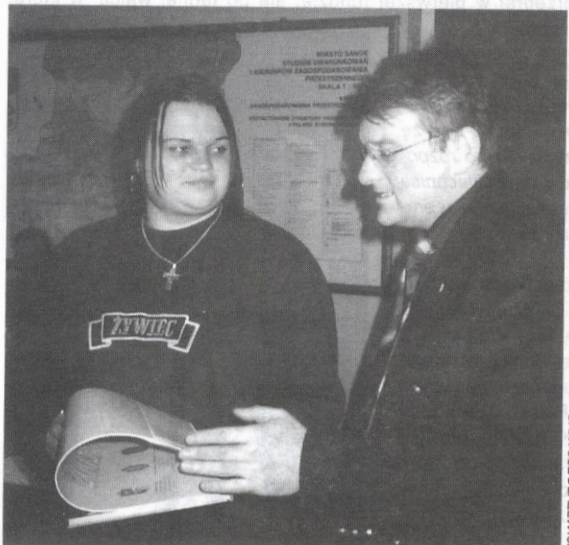
Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.
 Sanok, ul. Bema 1, tel./fax 464-00-76, 464-40-76
 www.elbud.sanok.pl
 e-mail: info@elbud.sanok.pl
NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL
 kable, przewody
 gniazda i wyłączniki
 złącza kablowe i licznikowe,
 telefony, domofony i videodomofony
 odgromówka
 silniki i osprzęt automatyki
 oprawy oświetleniowe
PROMOCJE, RABATY
 PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ
 Zapraszamy!!!
 Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰; Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

e-mail: firma@trimax.pl http://www.trimax.pl

 Komputery Akcesoria Drukarki Aparaty cyfrowe
 Monitory komputerowe Kserokopiarki Skanery
 Kasy fiskalne Wagi Czynniki
 Materiały eksploatacyjne Artykuły biurowe Meble biurowe
CZYNNIE od poniedziałku do piątku : 8:00 - 17:00
sobota : 9:00 - 13:00
DOGODNA SPRZEDAŻ RATALNA!!!
SPRZEDAŻ I SERWIS
 UL. LIPIŃSKIEGO 109, 38-500 SANOK, Tel/Fax: (13) 46 37 147 508 24 94 81
ZJEŻDŻAMY Z GENAMI!!!

Agata u burmistrza

W Sanoku ponownie gościła Agata Wróbel, która co jakiś czas przyjeżdża w odwiedziny do wujostwa. Dwukrotna uczestniczka igrzysk olimpijskich przyjechała do magistratu przez władze miejskie. Rozmawiano nie tylko o karierze sportowej najlepszej polskiej sztangistki – panią Agatę zainteresował powstający właśnie kompleks sportowo-widowiskowy na Błoniach. Obiecała, że w miarę możliwości postara się wesprzeć w Polskim Związku Podnoszenia Ciężarów starania Sanoka o organizację imprezy wysokiej rangi. Oczywiście chętnie przystała na wywiad dla „TS” – zapraszamy do lektury w numerze świątecznym.



Agatę Wróbel zainteresowały plany budowy w Sanoku hali widowiskowo-sportowej, ucieszyły materiały promocyjne, wręczone przez burmistrza Wojciecha Blecharczyka

Sport szkolny

Siatkówka

Licealiada, turniej powiatowy dziewcząt

Zawody w ILO wygrały siatkarki ILO, wyprzedzając ZS2 i ZS1. Drużyna prowadzona przez Bogumiłę Kenar wygrała wszystkie trzy mecze bez straty seta. W pierwszym – eliminacyjnym – pokonała gospodynię, a w grupie finałowej nie dała szans ekipom ZS1 i ZS2. Zespół ILO jako jedyny zakwalifikował się do zmagania rejonowych.

Mecze eliminacyjne: ILO – ILO 0-2, ZS3 – ZS1 0-2, ZS2 – ZS4 2-0. Finałowy: ZS1 – ILO 0-2, ILO – ZS2 2-0, ZS2 – ZS1 2-1.

Koszykówka

Licealiada, turniej powiatowy chłopców

Do rejonów awansowali koszykarze ILO (opiekun – Dariusz Gaździk), którzy okazali się najlepszą drużyną turnieju w ZS3. Rozpoczęły go mecze półfinałowe, w których ZS3 wygrało 44-23 z ZS4, a ILO pokonało 63-25 ZS2. Miejsce 3. zajęło ZS2 dzięki zwycięstwu 52-32 nad ZS4, a w finale „jedynka” okazała się wyraźnie lepsza od gospodarzy, wygrywając 57-36.

Przypominamy, że po świętach, w dniach 28 i 29 grudnia, w hali sportowej Zespołu Szkół nr 3 rozegrany zostanie III Turniej Koszykówki o Puchar WOŚP. Na pierwszy dzień (godz. 8.30-16.00) zaplanowano mecze grupowe, natomiast drugiego dnia (14.00-18.00) rozegrane zostaną finały. Zapisy drużyn jeszcze trwają, ale pozostały już tylko 3 wolne miejsca, więc lepiej nie zwlekać, zwłaszcza że decydować będzie kolejność uiszczania opłat wpisowych (70 zł od ekipy). Termin zgłoszeń mija w czwartek 23 grudnia. – To turniej dla dorosłych, więc warunkiem uczestnictwa jest ukończenie 18 lat. Wyjściówki będą po 3 zł na 2 dni, lub po 2 zł za 1 dzień – mówi jeden z organizatorów, Daniel Rakoczy, który zgłoszenia przyjmuje pod nr tel. 506-358-705. Listy zgłoszeń oraz regulamin turnieju dostępne są na stronie internetowej www.wosp.sanok.prox.pl

Przypominamy, że na dzisiaj zaplanowano spotkanie organizacyjne halowej ligi oldbojów, czyli zawodników, którzy ukończyli 30 lat. Spotkanie odbędzie się w lokalu Rady Dzielnicy Posada, który mieści się w Caritasie przy ul. Kościelnej (dawny Zakładowy Dom Kultury), początek o godz. 18.00. Mają na nim zapisać pierwsze decyzje dotyczące kształtu i regulaminu ligi. Bliższe szczegóły pod tel. 502-791-312 (cały dzień) lub 463-62-70 (po południu).

Dzisiaj ruszają rozgrywki ligi amatorskiej tenisa stołowego. W pierwszym meczu drużyna SP3 podejmować będzie zespół z Leska. Początek o godz. 16.00.

Jutro drużyna sanockiej jednostki gra w mistrzostwach województwa strażaków. Wyniki w następnym numerze.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ



BRAMY

Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

SIATKÓWKA

III liga seniorów

Różnica klas

TSV SANOK – AZS UR RZESZÓW 3-0 (12, 19, 12)

TSV: Serwato, Wiśniowski, Wolanin, Owarzany, Czech, Sewastynowicz, Drelich (libero). Sędziowali: G. Janusz (Jasło) i P. Sobolski (Rzeszów). Widzów 250.

Zaskakująco łatwe zwycięstwo nad drużyną, która wcześniej pokonała bardzo silną Stal Mielec. Jakim cudem? Gdyby nie trochę lepsza postawa w drugim secie, akademicy ugraliby o połowę małych punktów mniej niż TSV, a to w siatkówce rzadka już sztuka, świadcząca o różnicy klas.

Goście od początku przypominali zbieraninę nieboraków, którym za karę kazano wyjść na parkiet. Zagrani bez woli walki i zaangażowania, jakby obudzeni z zimowego snu. Ich ataki były bardzo czytelne, blok praktycznie nie istniał. Przy dobrej dyspozycji drużyny Wiesława Semeniuka musiało to dać taki, a nie inny efekt. W pierwszym secie AZS został dosłownie zdemolowany, co być może nieco uspiło naszych zawodników, bo do połowy drugiej partii wynik oscylował wokół remisu. Siatkarze TSV psuli trochę serwisów, potem jednak podkręcili tempo na tyle skutecznie, że wynik ani przez moment nie był zagrożony. W ostatnim secie obraz gry do złudzenia przypominał wydarzenia z pierwszej odsłony, stąd i wynik identyczny.

Kibice wychodzili z niedosytem, bo liczyli na więcej emocji. Czy można się dziwić, że po meczu pół żartem drażnili siatkarzy z Rzeszowa słowami „oddajcie pieniądze”? Tabela: 1. Karpaty Krosno (18, 27-10); 6. TVS (13, 17-16).

III liga seniorki

Gra nerwów

ENERTEK TĘCZA ŻOŁYNIA – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 3-0 (22, 24, 16)

Sanoczanka: Bentkowska, Karaczkowska, Dymińska, Rojek, Radwańska, Zając, Krawczyk (libero) oraz Drwięga, Szmyd. Sędziowali R. Kołodziej (Leżajsk) i L. Pudełkiewicz (Nowa Sarzyna). Widzów 200.

Panie dla odmiany przegrały do zera, choć po znacznie bardziej zaciętym meczu. Na parkiecie rządziły nerwy, które nieco lepiej potrafiły opanować bardziej doświadczona gospodynia.

Wprawdzie w Żołyńi żeńską siatkówkę reaktywowano po siedmioletniej przerwie, ale trener Janusz Buszta oparł drużynę na kilku zawodniczkach grających wcześniej w wyższych klasach, nawet w I lidze. Szkoleniowiec rywalkę przyniósł, że kluczem do zwycięstwa jego drużyny okazała się lepsza odporność psychiczna w końcówkach pierwszych dwóch setów. Bo błędów w grze obu drużyn było co niemiara, do tego w naszym zespole praktycznie połowa siatkarek zmagająca się z różnymi dolegliwościami. – Zagraliśmy praktycznie na stojąco, więc trudno było myśleć o zwycięstwie. Po przegranych w końcówkach dwóch pierwszych setach dziewczęta jakby straciły motywację, stąd gorszy wynik w trzeciej partii – powiedział trener Ryszard Karaczkowski, najwyższą notę indywidualną wystawiając Dorocie Krawczyk. Tabela: 1. Uniwersytet Rzeszów (8, 12-5); 4. Sanoczanka (6, 8-9).

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Łańcut górą

Ostatni weekend stał pod znakiem wyjazdowych pojedynków z Łańcutem, w których zdecydowanie lepsze okazały się rywalki.

Juniorki

UMKS ŁAŃCUT – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 3-0 (19, 13, 15)

Sanoczanka: R. Szmyd, Rojek, A. Szmyd, Zając, Latoś, Nowak, Krawczyk (libero). Sanoczanka zagrała w dość eksperymentalnym ustawieniu, co nie wystarczyło do podjęcia walki z bardzo zdyscyplinowaną drużyną gospodyni. Nasze dziewczęta nieźle zagrały jedynie w I secie, dwa kolejne toczyły się już pod wyraźnym dyktando siatkarek z Łańcuta, które do minimum ograniczyły liczbę błędów.

Tabela: 1. Stal Mielec (6, 9-1); 4. Sanoczanka (6, 6-8).

Kadetki

UMKS ŁAŃCUT – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 2-0 (16, 12)

SAN JAROSŁAW – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 1-2 (-19, 16, -9)

Sanoczanka: Fedczak, Haduch, Bryndza, Pietryka, Drwięga, Bajger.

Turniej w Jarosławiu. Gładka porażka z Łańcutem i sporo emocji w spotkaniu z miejscowym Sanem. Po wygranym pierwszym secie, Sanoczanka rozprężyła się w kolejny, ale w tie-breaku wszystko wróciło do normy. W naszej drużynie najlepiej zagrały Paulina Drwięga i Barbara Bryndza.

Tabela: 1. UMKS (26, 26-1); 4. Sanoczanka (20, 17-16).

Liga sanocka

Temperatura rośnie

Coś się zaczyna dziać – tym razem przewaga spotkań, które rozstrzygały się w tie-breakach. Hitem czwartej kolejki był mecz Nafty z Coolersami.

Niespodzianki nie zanotowano, powody do radości mieli „górnicy”, choć po pierwszym secie nastroje były zgoła odmienne. Lepiej rozpoczęli Coolersi, którzy zapamiętują ten mecz także dlatego, że w tie-breaku zdobyli pierwszych 5 punktów, bezpieczne prowadzenie utrzymując do stanu 12-8. Wtedy jednak fantastyczną robotą na zagrywce wykonał jeden z najlepszych zawodników ligi, Robert Cwikła. – Wpływ na porażkę Coolersów na pewno miała też kontuzja, jakiej w drugim secie doznał ich czołowy bombardier Wacenty – powiedział organizator ligi, Adam Nęcza.

Również w pozostałych trzysetówkach pierwsze słowo należało do przegranych. Nierówny był zwłaszcza pojedynek SanFotu ze Stomilem, skutecznie zakończony przez „gumowych”. Więcej walki przyniosła potyczka Czerkiesów z Juniorami – rutyna wzięła górę nad młodością, Czerkiesi zrewanżowali się młodzieży za porażkę w ćwierćfinale poprzednich rozgrywek, która wyeliminowała ich z dalszej rywalizacji. Po falstarcie stary mistrz tapie rytm i kto wie, czy nie powalczy o odzyskanie pucharu.

STOMIL – SANFOT 2-1 (-15, 15, 9)

BŁONIE – RZEPEDŹ 2-0 (22, 20)

NAFTA – COOLERSI 2-1 (-21, 20, 13)

CZERKIESY – JUNORZY 2-1 (-21, 20, 11)

DĄBRÓWKA – MECHANIK 2-0 (15, 20)

Kolejne mecze: dzisiaj w SP 1 (19.00) Agenda 2000 gra z Rzepedzią, a Straż Pożarna z Mechanikiem, jutro w ZS 3 (10.00) Czerkiesy z Błonią i Dąbrówka ze Stomilem.

PLYWANIE

Puchar Solidarności

Szkolne mistrzostwa

Ponad setka uczestników, to już ostatnio norma podczas zawodów na basenie MOSiR-u. Piętnasta edycja imprezy uznawanej za Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych i Gimnazjów zgromadziła prawie 150 młodych pływaków.

W klasyfikacjach drużynowych kolejność była podobna wśród dziewcząt i chłopców. W gimnazjach wygrały ekipy G4 przed G1 i G2, w rywalizacji podstawówek SP1 przed SP2; 3. miejsca przypadły dziewczętom z SP4 i chłopcom z SP3. Wszystkie wyścigi indywidualne rozgrywano stylem dowolnym – młodzi rywalizowali na 25 metrów, starszym (ostatnie klasy podstawówek i gimnazjalistów) przewidziano dystanse dwa razy dłuższe. Poniżej wyniki indywidualne.

Szkoły podstawowe

Rocznik 1996: 1. Sylwia Lechoszełt (SP1), 2. Anita Lorenc (SP2), 3. Jagoda Sobkiewicz (SP1); 1. Michał Jezior (SP3), 2. Przemysław Dębiński (SP7), 3. Adrian Dorosz (SP1).

Rocznik 1995: 1. Aleksandra Janusz (SP2), 2. Eliza Bluj (SP4), 3. Joanna Burczyk (SP1); 1. Karol Młynarski, 2. Maciej Szybiak, 3. Marcin Tokarz (wszyscy SP2).

Rocznik 1994: 1. Paulina Babiarz (SP4), 2. Sylwia Panek, 3. ex aequo Elwira Lipka, Kamila Pierzchała i Wiktoria Wdowiak; 1. Jędrzej Babiarz, 2. Jakub Kotula, 3. Jakub Kobylarski (wszyscy SP1).

Rocznik 1993: 1. Michałina Raczkowska (SP4), 2. Katarzyna Dziuban, 3. Oksana Bocyk (obie SP2); 1. Damian Dziok (SP1), 2. Sebastian Kikta (SP2), 3. Jakub Herbut (SP1).

Rocznik 1992: 1. Sandra Wdowiak (SP2), 2. Anna Wyżycka (SP1), 3. Margerita Mitadis; 1. Grzegorz Krochmal, 2. Piotr Żebracki, 3. Michał Jakiela (wszyscy SP2).

Gimnazja

Rocznik 1991: 1. Ewelina Szybiak, 2. Aleksandra Wyrzykowska, 3. Dagmara Głód (wszystkie G2); 1. Paweł Żukowski, 2. Ignacy Oleszczuk, 3. Piotr Bury (wszyscy G1).

Rocznik 1990: 1. Sylwia Budziak (G1), 2. Anita Wyrzykowska (G2), 3. Marta Fejkiel; 1. Julian Babiarz (obaj G4), 2. Szymon Żabkiewicz (G2), 3. Bartłomiej Żołnierczyk (G4).

Rocznik 1989: 1. Joanna Raczkowska, 2. Oliwia Jędrulek, 3. Monika Proszak (wszystkie G4); 1. Jakub Babiarz (G4), 2. Jakub Burczyk (G1), 3. Patryk Słoma (G4).

liga okręgowa

Trzecie miejsce

Zawody w Dębicy zakończyły pierwszą edycję zmagania w kategorii 11- i 12-latków. Młodzież MKS MDK utrzymała 3. miejsce w klasyfikacji łącznej (wygrała Dębica przed Mielcem). W klasyfikacji najlepszych zawodników całej edycji 2. miejsce zajęły ex aequo Wiktoria Wdowiak i Kamila Pierzchała.



Wiktoria Wdowiak



Kamila Pierzchała

Tym razem wszystkie dziewczęta z grupy Czesława Babiarza zaprezentowały się dobrze, zajmując miejsca w pierwszych trójkach poszczególnych dystansów. Całkowicie zdomowały rywalizację na 100 m stylem klasycznym – wygrała Pierzchała przez Joanną Babiarz i Kamilą Gładysz. W wyścigu na tym dystansie stylem dowolnym najlepsza była Babiarz, a Pierzchała wywalczyła 3. pozycję. Również dwie nasze zawodniczki uplasowały się w pierwszej trójce na 200 m zmiennym – 2. była Elwira Lipka, a 3. Wdowiak, która ponadto zajęła 2. lokatę na 100 m grzbietowym. W zawodach udział brał także Jakub Kotula, Jakub Korzeniowski, Michał Pilch i Jędrzej Babiarz, którzy wspólnie z dziewczętami okazali się najlepszymi w sztafecie mieszanej 8x50 m stylem zmiennym.

Chwila ciszy

W ostatnich dniach pożegnaliśmy dwóch byłych sportowców – narciarza Jerzego Batrucha i boksera Władysława Cyparskiego.

Mieszkający w Zagórzcu Jerzy Batruch miał 73 lata, był prezesem Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Wielokrotny mistrz województwa rzeszowskiego w biegach i skokach oraz wicemistrz Polski LZS w kombinacji norweskiej i skokach. Przez trzy kadencje był członkiem Zarządu Głównego PZN. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Władysław Cyparski zmarł w wieku 62 lat. Starsi kibice zapamiętali go jako świetnego boksera Stali z lat sześćdziesiątych, który barw klubu bronił przez kilka sezonów. W swojej kategorii był jednym z najlepszych bokserów Podkarpacia, wielokrotnym medalistą mistrzostw województwa.



Jerzy Batruch

HOKEJ

Ekstraklasa

Dramat Łukaszką

KH SANOK – WOJAS PODHALE NOWY TARG 4-8 (2-1, 0-6, 2-1)

Bramki: 0-1 Słowakiewicz – Wólkowicz – Kolasa (4-w przew.), 1-1 Maciej Radwański – Niemiec – Ciepły (18-w przew.), 2-1 Rapała – Maciej Radwański (20.), 2-2 Różański – Kotasek – B. Piotrowski (23-w przew.), 2-3 Kotasek – Fiszer – B. Piotrowski (29-w przew.), 2-4 Bobczek (35), 2-5 Michał Radwański – Fiszer – Łabuz (37), 2-6 Różański – Zapała (38), 2-7 Gil – B. Piotrowski (40), 2-8 Kotasek – Fiszer (54), 3-8 Galant – D. Demkowicz (54), 4-8 M. Mermer – Kostecki (56). KH: Łukaszek (35-40. Szelest) – Piekarz, Burnat; Ciepły, Rapała (2); D. Demkowicz, Miśków (4) oraz Krauze – M. Mermer, Koszarek, T. Demkowicz; Niemiec (2), Kostecki (2), Maciej Radwański; Burnat, Piecuch, Dżoń (2); T. Mermer, Barnuś, J. Grzesik. Sędziował: K. Rzerzycha (Kraków). Kary: 12 i 8 min. Widzów: 1500.

Porażka mimo dwóch wygranych tercji. Duży wpływ na przegraną miała kontuzja Dawida Łukaszką odniesiona w drugiej tercji. Po raz kolejny znakomicie zaprezentował się Klub Kibica, który zadbał o efektywną oprawę i nie tylko.



Piotr Dąbrowski/KHOKEL SANOK.PL

Robert Kostecki próbuje pokonać Marka Batkiewicza

Pierwsza tercja nie zapowiadała wysokiej porażki. W 4. min goście grając w przewadze (na ławce kar Łukaszek Miśków) co prawda zdobyli bramkę, której autorem był Dawid Słowakiewicz, to jednak później warunki gry dyktowali podopieczni Mirosława Doleżalik. W 18. min graliśmy w przewadze (na ławce kar Bartłomiej Piotrowski) i po znakomitym podaniu Marcina Niemca do wyrównania doprowadził Maciej Radwański. Na 10 sek. przed przerwą do tercji obrońcy gości wjechał Bogusław Rapała i precyzyjnym strzałem z nadgarstka wyprawał nasz zespół na prowadzenie.

Na początku drugiej tercji na ławce kar powędrował Miśków, a chwilę później wyrównującą bramkę zdobył Jarosław Różański. W 29. min rywale ponownie grali w przewadze (tym razem na ławce kar Niemiec) zdobyli trzecią bramkę autorstwa Martina Kotaska. Gdy w 35. min lekki strzał Igora Bobczka przyniósł gościom kolejnego gola, z bramki zjechał kontuzjowany Łukaszek. – Po stracie trzeciej bramki poczułem ból w kolanie. Chwilę później Podhale zdobyło czwartego gola i choć nie był to mocny strzał, to jednak nie

mogłem skutecznie interweniować. Zjechałem do boku, ale nie dałem rady już dotrzeć do szatni – mówił po meczu nasz gołkiper. W tej sytuacji między słupkami pojawił się Rafał Szelest, który kilka dni wcześniej wznowił treningi po blisko trzyletnim rozbracie z hokejem (Mykła Voroshnov wyjechał na zgrupowanie młodzieżowej reprezentacji Ukrainy). Efektem tej zmiany były trzy bramki zdobyte kolejno przez Michała Radwańskiego, Różańskiego i Piotra Gila.

W ostatniej odsłonie do bramki powrócił Łukaszek, który nie miał jednak nic do powiedzenia przy strzale Kotaska. W 54. min z linii niebieskiej strzelał Dariusz Demkowicz, krążek zdołał wprawdzie odbić Łukaszek Janiec (w trzeciej tercji zastąpił w bramce Batkiewicza), ale wobec dobitki był już bezradny. Wynik na cztery minuty przed końcem meczu ustalił Maciej Mermer, wykorzystując precyzyjne podanie Roberta Kosteckiego.

Po meczu Klub Kibica wręczył szampany obchodzącym urodziny Rapała oraz Krzysztofowi Krauze. A właściciel cukierni „U Pierza” podarował obu zawodnikom dwa okazałe torty z napisem KH Sanok.

Ta druga tercja...

GKS TYCHY – KH SANOK 8-2 (2-1, 5-0, 1-1)

Bramki: 0-1 Koszarek – T. Demkowicz – Burnat (13), 1-1 Ślusarczyk – Gonera (17), 2-1 Bagiński – Bacul (19), 3-1 Ślusarczyk – Gonera – Śmietowski (26-w przew.), 4-1 Krzak – Parzyszek (28), 5-1 Gawlina – Śmietowski (31), 6-1 Gawlina – Frączek (33), 7-1 Ślusarczyk – Krzak (37), 8-1 Maćkowiak – Broclawik (50), 8-2 Kostecki – Ciepły (55). KH: Łukaszek – Piekarz, Burnat; Ciepły (2), Rapała (2); D. Demkowicz (2), Miśków oraz Krauze – M. Mermer, Koszarek, T. Demkowicz; Niemiec, Kostecki, Radwański (6); Burnat, Piecuch, Dżoń oraz T. Mermer, J. Grzesik. Sędziował: G. Dzięciołowski (Bydgoszcz). Kary: 22 i 12 min. Widzów: 1200.

Wicelider tabeli GKS Tychy okazał się zbyt wymagającym przeciwnikiem. O porażce po raz kolejny zdecydowała druga tercja, którą przegraliśmy 5-0.

Na początku bliscy wpisania się na listę strzelców byli Tomasz Demkowicz oraz Arkadiusz Burnat, ale bramkarz GKS-u Arkadiusz Sobocki był na posterunku. W 13. min po akcji Burnata z T. Demkowiczem na listę strzelców wpisał się Tomasz Koszarek. Później wynik meczu mógł podwyższyć Marcin Niemiec, ale minimalnie przestrelał. Niestety, w 17. min wystarczył moment dekoncentracji i Artur Ślusarczyk doprowadził do wyrównania, a minutę później miejscowi objęli prowadzenie, kiedy to Adam Bagiński skutecznie wykończył akcję Robina Bacula.

W 25. min na karę powędrował Maciej Radwański i kilkadziesiąt sekund później Ślusarczyk zdobywa trzeciego gola dla GKS-u. Czwartego gola miejscowi zdobyli niemal w identycznych okolicznościach, a na listę strzelców wpisał się Sławomir Krzak. Później rozstrzelał się Bartłomiej Gawlina, zdobywając kolejne dwie bramki. Na trzy minuty przed przerwą miejscowi, grając w osłabieniu (na ławce kar Adrian Parzyszek), zdobyli gola autorstwa Ślusarczyka, dla którego było to trzecie trafienie w tym meczu. Nasi też mieli kilka okazji bramkowych, których nie wykorzystali Radwański, T. Demkowicz oraz Niemiec.

W ostatniej odsłonie tempo meczu nieco opadło. W 50. min po akcji Roberta Broclawika ósmą bramkę dla gospodarzy zdobył Tomasz Maćkowiak. Pięć minut później graliśmy w osłabieniu, jednak to podopieczni Mirosława Doleżalik zdobyli bramkę. Z linii niebieskiej strzelał Piotr Ciepły, krążek odbił się od bandy i wyszedł przed bramkę, a tam niepilnowany Robert Kostecki skierował go do siatki.

Tabela: 1. Unia (27, 63, 130-48); 7. KH (29, 7, 52-201).

Dzisiaj (17.00) KH w meczu towarzyskim podejmie I-ligowy KTH Krynica. We wtorek na godz. 18:30 planowany jest rewanż na lodowisku w Krynicy.

Ligi młodzieżowe

Skuteczny Demkowicz

Na tarczy wrócili juniorzy młodzi MKH, którzy przegrali oba pojedynki z drużyną KTH Krynica. Więcej powodów do radości miały drużyny żaków i żaków młodszych, które pokonały swoich rówieśników z Dębicy.

Juniorzy młodzi

KTH KM MOSIR KRYNICA – MKH SANOK 3-1 (1-1, 1-0, 1-0)

Bramka: Strzyżowski. MKH: Gładysz – Rudnicki, Wołoszczak; D. Wojtas, Ł. Królicki oraz Czapor – Mołoń, Strzyżowski, Drwięga; P. Wojtas, Sobczyk, Michał Ambicki.

W pojedynkach z KTH w naszym zespole zabrakło Krystiana Maślaka i Macieja Padiaska. Mimo tych osłabień podopieczni Jerzego Hućko rozegrali niezłe spotkanie. Wprawdzie pierwsi bramkę zdobyli miejscowi, ale chwilę później do wyrównania doprowadził Marek Strzyżowski. Dwie kolejne odsłony, choć wyrównane, wygrali miejscowi i to oni zainkasowali trzy punkty. Nasi także stworzyli sobie kilka sytuacji bramkowych, a najlepszej nie wykorzystał Kamil Rudnicki, który trafił w słupki.

KTH KM MOSIR KRYNICA – MKH SANOK 4-1 (2-0, 1-0, 1-1)

Bramka: Strzyżowski. MKH: Maciej Ambicki – Rudnicki, Wołoszczak; D. Wojtas, Ł. Królicki oraz Czapor – Mołoń, Strzyżowski, Drwięga; P. Wojtas, Sobczyk, Michał Ambicki.

Drugi pojedynek z „Mineralnymi” rozpoczął się dla nas niepomyślnie, bowiem po pierwszej odsłonie przegrywaliśmy 0-2. W drugiej, choć mecz się wyrównał, miejscowi zdobyli trzecią bramkę. W ostatniej dołożyli jeszcze jedną, ale chwilę później honorowego gola strzelił Strzyżowski.

Tabela: 1. KTH (16, 41, 86-40); 7. MKH (16, 11, 43-73).

Żacy

MKH SANOK – ŚNIEŻKA DĘBICA 9-2 (3-0, 1-0, 5-2)

Bramki: Kwieciński 2, Cyganik 2 oraz Piotr Szarek, Ł. Zięba, Burnat, Golarz, Hnat po 1. MKH: Milczanowski (Grzeszków) – Ł. Zięba, Paweł Szarek; M. Zięba, Pytlowany – Cyganik, Golarz, Piotr Szarek; Hnat, Burnat, Kwieciński.

Zasłużone zwycięstwo podopiecznych Tomasza Demkowicza. Wynik mógł być dwucyfrowy, ale nasi nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji. Po dwóch tercjach prowadziliśmy 4-0, jednak prawdziwy festiwal strzelecki rozpoczął się dopiero w ostatniej odsłonie. Przy stanie 9-0 nasi nieco spuścili z tonu, co skrzętnie wykorzystali przyjezdni, zmniejszając rozmiar porażki. Na tle niezłej grającej drużyny podobać się mogła gra Wojciecha Milczanowskiego oraz Marcina Kmiecickiego.

Tabela: 1. KTH (9, 23, 154-19); 3. MKH (8, 6, 23-60).

Żacy młodzi

MKH SANOK – ŚNIEŻKA DĘBICA 4-3 (2-2, 1-0, 1-1)

Bramki: Demkowicz 3 oraz A. Mielniczek. MKH: Rembisz – D. Maślak, Mienkina; Bar, Żądło; Terefinko, Bryndza – Niemiec, A. Mielniczek, Demkowicz; R. Mielniczek, R. Sawicki, Kornecki; Suski, P. Mielniczek, S. Prorok.

Zwycięstwo ze Śnieżką mogło być bardziej okazałe, jednak podopieczni Macieja Mermera razili nieskutecznością. Tradycyjnie w sanockiej drużynie prym wiodł pierwszy atak, który zdobył wszystkie bramki. Trzy bramki dla naszych zdobył Hubert Demkowicz, a jedną Arkadiusz Mielniczek. Niezły występ zanotował także bramkarz Kacper Rembisz.

Tabela: 1. KTH (7, 21, 78-12); 2. MKH (4, 6, 11-15).

Wiadomości hokejowe: GRZEGORZ MICHALEWSKI

Karate

Złoto po dogrywce!

Ubiegłoroczny zdobywca Pucharu Polski, Paweł Górniak, wygrał kategorię do 75 kg podczas XV Mistrzostw Polski Juniorów w Głogowie. Był to 28 medal MP (8 złoty) w historii Sanockiego Klubu Karate.

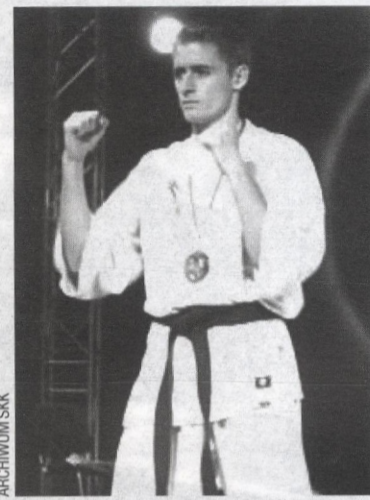
Nasz karateka stoczył cztery walki, trzy pierwsze wygrywając przez wskazanie. W finale trafił na Tomasza Drobysza z Sosnowca. Siłę Górniaka rywal przeciwstawił świetną technikę i po regulaminowych dwóch minutach sędziowie nie zdecydowali się na wytypowanie zwycięzcy. W dogrywce jednak Górniak uzyskał na tyle dużą przewagę, że werdykt był już sprawą oczywistą, wynik 5-0 mówi sam za siebie.

Drugim zawodnikiem SKK był startujący w tej samej kategorii debiutant Mariusz Wojtas. Wprawdzie przegrał w pierwszej rundzie, ale po ładnej walce, w której werdykt był sprawą otwartą.

– Złoto jest pięknym zwieńczeniem mojej kariery juniorskiej. Chcę podziękować trenerowi Henrykowi Orzechowskiemu za 6-letnią pracę – cieszę się, że trafiłem pod jego skrzydła. Mimo rozpoczętych właśnie studiów na Politechnice Warszawskiej mam zamiar nadal reprezentować barwy naszego klubu – powiedział Górniak.

Przyszły sezon zapowiada się bardzo ciekawie. Trener Orzechowski myśli o wystawieniu Górniaka, Waldemara Wiszyńskiego i Artura Szychowskiego w trzech różnych kategoriach wagowych podczas Mistrzostw Polski. Jeżeli plan się powiedzie, SKK będzie jednym z głównych kandydatów do złotego medalu. Być może po 7 latach przerwy uda się odzyskać tytuł drużynowy.

(bart) Paweł Górniak



ŁYŻWIARSTWO SZYBKE

Zawody Barbórkowe

Ściganie na Błoniach

Gwiazdami imprezy okazali się Luiza Złotkowska z MKS-MOS Pruszków-Milanówek i Roland Cieślak z Pilicy Tomaszów Mazowiecki. Oboje zanotowali komplet zwycięstw, wygrywając po cztery wyścigi.

Złotkowska triumfowała w Pucharze Polski, gdzie startowały także 3 panczenistki Górnik. Najlepiej radziła sobie Magdalena Koźma, dwukrotnie będąc nawet w pierwszej dziesiątce. W zmaganiach mężczyzn po 2 zwycięstwa odnieśli Maciej Ustynowicz (Marymont Warszawa) i Paweł Zygmunt (Erbet Nowy Sącz). Na swoim poziomie jeździł Piotr Bluj z Górnik, zajmując nawet 3. miejsce na 1000 m. Wspomniany Cieślak nie miał konkurencji w OZK. Wspomnie należy o dwukrotnie 4. lokacie Piotra Sobczaka z Górnik. Natomiast wśród dziewcząt cenne zwycięstwo na 500 m odniosła jego klubowa koleżanka, Paulina Kusiak. W pozostałych wyścigach zajęła odpowiednio 2. i 3. miejsce.

PUCHAR POLSKI

Kobiety:

500 m: 1. Złotkowska – 43.2; 11. Magdalena Koźma; 14. Sylwia Pomykała; 17. Kinga Jagieła. 1500 m: 1. Złotkowska – 2:13.3; 12. Koźma; 13. Pomykała; 16. Jagieła. 1000 m: 1. Złotkowska – 1:27.0; 7. Koźma – 1:32.8; 13. Pomykała; 16. Jagieła. 3000 m: 1. Złotkowska – 4:47.9; 9. Koźma – 5:18.5; 13. Jagieła; 15. Pomykała.

Mężczyźni

500 m: 1. Ustynowicz – 37.2; 5. Piotr Bluj (Zryw) – 39.4; 9. Daniel Załączkowski (Górniki) – 40.0, 10. Maciej Biega – 40.2; 16. Jakub Wancienko (obaj Zryw); 23. Grzegorz Binowski; 25. Bartłomiej Haduch (obaj Górnik). 1000 m: 1. Usty-

nowicz – 1:16.9; 3. Bluj – 1:19.9; 9. Załączkowski – 1:24.1; 12. Haduch. 3000 m: 1. Paweł Zygmunt (Erbet Nowy Sącz) – 4:03.3; 10. Biega – 4:29.0; 12. Wancienko; 20. Binowski. 1500 m: 1. Zygmunt – 1:56.0; 4. Bluj – 2:02.3; 13. Biega; 17. Wancienko; 19. Załączkowski; 29. Binowski. 5000 m: 1. Jaromir Radke (Pilica Tomaszów Maz.) – 7:24.1; 9. Wancienko – 7:53.9.

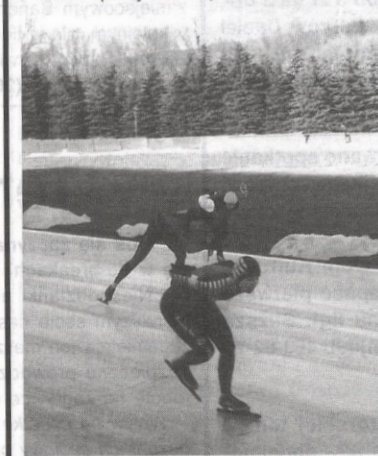
OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY KLASYFIKACYJNE

Dziewczeta

500 m: 1. Kusiak – 47.3; 11. Beata Biega (Zryw), 12. Katarzyna Sołtysik (Górniki). 1500 m: 2. Kusiak – 2:31.4; 7. Biega – 2:42.8; 11. Sołtysik. 1000 m: 3. Kusiak – 1:41.6; 11. Biega, 12. Sołtysik.

Chłopcy

500 m: 4. Sobczak – 43.1; 14. Damian Krawczykiewicz – 45.6; 17. ex aequo Tomasz Górecki i Kamil Chorążak – 46.4; 21. Szymon Sarna (wszyscy Górnik) – 47.7; 22. Mateusz Chabko (Zryw) i Maciej Cecuła (Górniki) – 48.3; PK – Jakub Milczanowski (Górniki) – 50.1. 1500 m: 9. Sobczak – 2:21.2; 11. Krawczykiewicz – 2:22.0; 16. Chorążak – 2:26.5; 17. Cecuła – 2:28.0; 19. Górecki – 2:32.5; 20. Sarna, 21. Chabko. 1000 m: 4. Sobczak – 1:29.5; 14. Krawczykiewicz; 16. Cecuła, 17. Chorążak; 20. Chabko, 21. Sarna; 23. Górecki, PK – Milczanowski. 3000 m: 13. Sobczak; 17. Cecuła.



Walka dziewcząt w OZK

(blaz)

European Junior Games 2005

Dwa razy w dziesiątce

Zawody w Moskwie były kolejną okazją dla Piotra Bluja do sprawdzenia się w międzynarodowej stawce.

Panczenista Zrywu dwukrotnie plasował się w pierwszej dziesiątce, zajmując 7. miejsce na 3000 m. (4.07,16) i 10. na 5000 m. (7.07,90). Natomiast w wyścigu na 1500 m uzyskał czas 1.58,34, plasując się na 14. pozycji.

Za tydzień wyniki rozegranych w ostatni weekend Ogólnopolskich Zawodów Dzieci oraz relacja z Mistrzostw Polski na Dystansach, które dzisiaj rozpoczęły się w Warszawie.

(bb)